

PROTOKÓŁ NR 25/2026
z XXV NADZWYCZAJNEJ SESJI RADY MIEJSKIEJ GÓRY KALWARII
odbytej 11 lutego 2026 r.

XXV nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej Góry Kalwarii odbyła się w Ośrodku Kultury w Górze Kalwarii, ul. por. Jana Białka 9.

Szczegółowy przebieg obrad przedstawia nagranie z sesji.

Linki do nagrania:

<https://gorakalwaria.esesja.pl/transmisja/79880/nadzwyczajnaasesjaaradyamiejskiejag%C3%B3ryakalwariiawadniua11alutegoa2026aczai.htm>

<https://gorakalwaria.esesja.pl/transmisja/79881/nadzwyczajnaasesjaaradyamiejskiejag%C3%B3ryakalwariiawadniua11alutegoa2026aczaii.htm>

Punkt 1. Otwarcie XXV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral o godzinie 15:05 otworzyła XXV nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Poinformowała, że obrady są transmitowane i utrwalane za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk, a nagranie obrad będzie udostępnione w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej gminy.

Ponadto poinformowała o konieczności stosowania zasad wynikających z przepisów o ochronie danych osobowych.

Następnie po potwierdzeniu przez radnych obecności w systemie eSesja stwierdziła prawomocność obrad.

W posiedzeniu wzięło udział 21 radnych.

1. Izabela Banasiak-Matusik
2. Monika Bolek
3. Anna Fedynicz
4. Stanisław Fijka
5. Aleksandra Górecka
6. Teresa Jędral

7. Mateusz Kanabus
8. Wojciech Kochański
9. Szymon Krupa
10. Renata Mateńko
11. Beata Mika
12. Bartosz Miszewski
13. Bożena Molak
14. Andrzej Pietrzak
15. Jakub Rącz
16. Roman Cezary Rybarczyk
17. Ewa Stokowska
18. Justyna Szczypińska-Piotrowska
19. Iwona Szymańska
20. Tomasz Ura
21. Arleta Żmudzin

W załączeniu do protokołu:

- lista obecności radnych wraz z raportem obecności radnych wygenerowanym z systemu eSesja **załącznik nr 1**;
- lista obecności przewodniczących organów wykonawczych jednostek pomocniczych gminy **załącznik nr 2**;
- lista obecności gości **załącznik nr 3** (urząd/jednostki),
- lista obecności gości **załącznik nr 4** (mieszkańców),

Przewodnicząca Teresa Jędral powitała przybyłych na sesję Radnych Rady Miejskiej, Zastępcę Burmistrza Mateusza Baja, pracowników urzędu, dyrektorów jednostek organizacyjnych gminy, naczelników wydziałów urzędu oraz pracowników biura rady, radcę prawnego urzędu, informatyka, sołtysów, mieszkańców i osoby oglądające transmisję online

Punkt 2. Przedstawienie porządku obrad nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral przedstawiła porządek obrad.

1. Otwarcie XXV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej, stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

3. Informacja Burmistrza o aktualnym stanie inwestycji dotyczącej budowy ul. Papczyńskiego w Górze Kalwarii.
4. Przedstawienie zakresu planowanych wywłaszczeń oraz podstaw prawnych ich przeprowadzenia.
5. Wystąpienia mieszkańców objętych postępowaniem wywłaszczeniowym.
6. Dyskusja radnych nad skutkami społecznymi i gospodarczymi planowanej inwestycji.
7. Podjęcie ewentualnych wniosków lub stanowiska Rady Miejskiej.
8. Zamknięcie XXV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

Nie zgłoszono uwag do porządku obrad.

Zawiadomienie o zwołaniu sesji w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym wraz z porządkiem obrad stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

Wniosek grupy radnych o zwołanie sesji nadzwyczajnej stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Punkt 3. Informacja Burmistrza o aktualnym stanie inwestycji dotyczącej budowy ul. Papczyńskiego w Górze Kalwarii.

W dyskusji udział wzięli:

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj Zwrócił się z prośbą, aby przed prezentacją dotyczącą projektu budowy ul. Papczyńskiego głos mógł zabrać projektant pan Dariusz Godlewski, ponieważ część pytań i wątpliwości radnych dotyczyła projektu. Uzasadnił, że projektant jest również samorządowcem i w tym dniu uczestniczy w sesji rady, której jest członkiem. Zaproponował, aby projektant odniósł się do zarzutów radnych dotyczących wydarzeń między uzyskaniem ZRID a korespondencją z wojewodą oraz rzekomego braku podpisów na projektach.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral wyjaśniła, że dyskusja jest przewidziana w punkcie 6, natomiast w punkcie 5 zaplanowano pytania mieszkańców. Uznała, że proponowana zmiana zaburzyłaby przebieg sesji, na co nie chciałaby wyrazić zgody. Dodała, że nie wie, o jakich pytaniach mówi burmistrz.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że otrzymał od radnych pytania, na które chciałby, aby odpowiedział projektant, i by odniósł się do wątpliwości radnych dotyczących projektu, a następnie zostanie przedstawiona prezentacja, którą przygotował.

W związku z wyjaśnieniem Przewodnicząca Rady Miejskiej udzieliła głosu projektantowi.

Pan Dariusz Godlewski projektant ul. Papczyńskiego na wstępie zaznaczył, że za siedem minut będzie musiał opuścić sesję, ponieważ jest również samorządowcem i ma obowiązek uczestniczyć w sesji rady w Warszawie o godz. 17. Na wstępie odniósł się do zarzutu braku

podpisów na projekcie, wskazując, że wszystkie projekty składane do zatwierdzenia posiadają wymagane podpisy. Podkreślił, że w przeciwnym razie ani organ pierwszej, ani drugiej instancji nie przyjąłby projektu do realizacji. Wyjaśnił, że brak podpisów może dotyczyć jedynie roboczych wersji elektronicznych lub wydruków, dlatego zarzut ten traktuje jako formę żartu. Poinformował, że projekt w formie ZRID jest zgodny z planem miejscowym, a nawet zawęży pas drogowy w stosunku do jego zapisów oraz został dostosowany do istniejących od lat podziałów działek. Dodał, że na wniosek miasta pas drogowy został dodatkowo zawężony, a na jednym z odcinków, na życzenie miasta, wyrażone w imieniu mieszkańców, zrezygnowano z budowy chodnika. Odnosząc się do postępowania prowadzonego przez wojewodę wyjaśnił, że kierowane pytania nie dotyczą protestów, lecz kwestii formalnych, m.in. szerokości pasa drogowego. Wyraził także zdziwienie sposobem prowadzenia sprawy przez wojewodę, wskazując, że przedłużające się zawieszenie postępowania nie leży ani w interesie mieszkańców, ani inwestora. Na zakończenie zadeklarował gotowość udzielenia odpowiedzi na ewentualne krótkie pytania.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) na wstępie zwróciła uwagę, że należy trzymać się porządku obrad i nie uważa, aby był to dobry moment na wystąpienie projektanta, ponieważ radni nie są jeszcze zapoznani z projektem i nie znają istoty sprawy. Wskazała, że w toku sesji mogą pojawić się pytania. Podkreśliła, że mieszkańcy przyszli na sesję przede wszystkim po to, aby uzyskać wyjaśnienia, dlatego radni chcą również wysłuchać mieszkańców, co może rodzić kolejne pytania. W związku z tym, że projektant w trakcie jej wypowiedzi opuścił posiedzenie, uznała jego zachowanie za brak szacunku wobec radnych i mieszkańców. Uważała, że projektant zachował się w sposób skrajnie nieodpowiedzialny.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral poprosiła burmistrza o przedstawienie informacji wraz z prezentacją.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj przedstawił informację nt. dotyczącą ulicy Ojca Stanisława Papczyńskiego. Prezentacja stanowi **załącznik nr 7** do protokołu. Na wstępie przedstawił argumentację budowy ulicy podkreślając, że przedłużenie ulicy Papczyńskiego (od ulicy Polnej do Pijarskiej) jest bardzo ważną dla miasta inwestycją. Poprawi ona dostępność komunikacyjną wielu terenów w centrum miasta, otworzy obszary, które obecnie mają charakter rolny, umożliwi zmianę wyglądu centralnej części miasta oraz poprawi skomunikowanie nowego osiedla powstającego przy ulicy Polnej oraz umożliwi dalszy rozwój obszaru w rejonie tej ulicy. Podkreślił, że budowa obecnie realizowanego odcinka (między ulicą Polną a ulicą Kalwaryjską) jest ściśle powiązana z projektem budowy gminnego targowiska. Wyjaśnił, że odwodnienie targowiska będzie realizowane właśnie przez tę ulicę, przy czym część infrastruktury odwodnieniowej została już wykonana naprzeciwko sanktuarium, a część jest obecnie budowana. Projekt targowiska zakłada odwodnienie poprzez ulicę Papczyńskiego, a sama budowa targowiska ma rozpocząć się jeszcze w tym roku. Poinformował, że gmina pozyskała na ten cel dotację, dlatego zależy jej na jak najszybszym wykonaniu odcinka pomiędzy Polną

a ulicą Kalwaryjską. Odnosząc się do pojawiających się opinii, podkreślił, że budowa tej ulicy nie jest nowym pomysłem. Wskazał, że była ona uwzględniana w ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego z 1986 r. Przywołał mapę gminy z 2011 roku, na której ulica Papczyńskiego na całej planowanej długości - od Marianek do ul. Pijarskiej była już zaznaczona. Przedstawił szczegółową historię planowania i realizacji ul. Papczyńskiego. Wyjaśnił, że obecnie planowany przebieg ulicy Papczyńskiego objęty jest trzema miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, istniejący przebieg objęty jest w części planem miejscowym, pozostała część nie jest nim objęta. Przytoczył miejscowe plany: dla Osiedla Kilińskiego z 2002 roku, dla fragmentu miasta Góry Kalwaria teren targowiska z 2021 roku oraz plan dla rejonu ulicy Polnej obejmujący wschodni fragment ulicy Papczyńskiego. Zatem na całej długości od Marianek do ulicy Pijarskiej ulica Papczyńskiego jest ujęta w planach zagospodarowania. Wyjaśnił, że inwestycja została uwzględniona w wieloletniej prognozie finansowej przez radę miejską poprzedniej kadencji w 08.2020 roku. Natomiast nie udało się zrealizować zadania w planowanym okresie dwóch lat. Rada przeznaczyła łącznie na to zadanie kwotę 4,7 mln zł. Inwestycję rozpoczęto dopiero w 2025 roku. Podkreślił, że na realizację inwestycji uzyskano dofinansowanie ponad 2 mln zł w ramach funduszu COVID-19, który miał wspierać odbudowę polskiej gospodarki po pandemii. Do tej pory wydatkowano ponad 1,3 mln zł na projekt i dotychczasowe prace w terenie. W odniesieniu do zarzutu braku informacji, podkreślił, że mieszkańcy byli informowani o inwestycji poprzez stronę gminy, Facebook oraz konsultacje z mieszkańcami 1.07.2021 roku, w wyniku których wprowadzono korekty w przebiegu drogi. Dodatkowo poinformował, że po decyzji rady o wprowadzeniu zadania, ogłoszono przetarg na projekt, wraz z uzyskaniem decyzji ZRID, następnie podpisano umowę z wykonawcą. Odbyły się konsultacje. Starosta w październiku 2023 r. wydał decyzję ZRID i część mieszkańców złożyła odwołania, które spowodowały uchylenie decyzji przez wojewodę w lutym 2024 roku. Głównym motywem uchylenia decyzji przez wojewodę było zaprojektowanie miejsc postojowych na wysokości targowiska. Zdaniem Wojewody Mazowieckiego w formule specustawy nie można projektować miejsc postojowych. Projektant dokonał niezbędnych zmian, a nowa decyzja starosty wydana w lutym umożliwiła realizację inwestycji, mimo że decyzja wojewody jest jeszcze w toku odwoławczym. Dodał, że w sierpniu wyłoniono wykonawcę robót budowlanych, a pod koniec września podpisano umowę na pierwszy etap prac do ulicy Kalwaryjskiej. Pierwotnie inwestycja miała trwać cztery miesiące, natomiast termin został przedłużony aneksem do 15 kwietnia z powodu problemów z pozyskaniem działek drogowych. Wyjaśnił także bieżącą korespondencję między projektantem a wojewodą: pierwsze wezwania dotyczyły formalnych kwestii, kolejne merytorycznych, na które projektant odpowiadał dwukrotnie, a ostatnia odpowiedź ma zostać udzielona do końca tygodnia. Wyraził nadzieję, że po jej przekazaniu decyzja ZRID stanie się ostateczną. Na zakończenie poprosił, aby radny Wojciech Kochański przedstawił pytania, które zebrał od mieszkańców.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral zaznaczyła, że pytania radnych są przewidziane

w innym punkcie. W związku z zakończeniem wypowiedzi przez burmistrza przystąpiła do kolejnego punktu obrad.

Radny Stanisław Fijka wskazał, że wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej został złożony przez grupę sześciu radnych i podkreślił konieczność przestrzegania porządku obrad ustalonego przez tę grupę. Odniósł się też do wystąpienia projektanta. Uważał, że projektant powinien być na całej sesji i udzielać odpowiedzi mieszkańcom i radnym. Zwrócił się do przewodniczącej z prośbą o przestrzeganie ustalonego porządku.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral wskazała, że informacja projektanta odbywała się w ramach punktu trzeciego dotyczącego informacji burmistrza i nie dostrzegała przeszkód, aby w tym momencie projektant odpowiadał na pytania.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) zwróciła uwagę, że dotychczasowa informacja przedstawiona w punkcie 3 nie stanowi jej zdaniem pełnej informacji o inwestycji, lecz jedynie zestawienie usprawiedliwień i odpowiedzi na zarzuty pojawiające się w mediach społecznościowych. Podkreśliła, że wielokrotnie prosiła o pełną dokumentację projektową oraz dokumentację dotyczącą wywłaszczeń, która do tej pory nie została przedstawiona. Zaznaczyła, że nie ma pełnej wiedzy na temat przebiegu inwestycji, szerokości drogi, chodników, ścieżek rowerowych, miejsc parkingowych ani innych szczegółów technicznych. W związku z tym oczekiwała powrotu do punktu trzeciego porządku obrad i udzielenia pełnych informacji na temat inwestycji. Dodała, że prosiła mailowo burmistrza o pełną dokumentację projektową budowy ulicy Papczyńskiego oraz dokumentację związaną z wywłaszczeniami. Podkreśliła, że na chwilę obecną nie przedstawiono jaka będzie szerokość ulicy, jak ona przebiega po poszczególnych działkach, dlaczego mieszkańcy są wywłaszczeni z takiej ilości metrów, czy przewidziano chodnik, ścieżkę rowerową, miejsca parkingowe i zieleń, zatem oczekiwała pełnej informacji jak wygląda projekt i jaki jest przebieg inwestycji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że projekt ulicy Papczyńskiego można przedstawić punkt po punkcie, pokazując przebieg całej inwestycji. Zaznaczył jednak, że te informacje nie są poufne i radna mogła wcześniej zapoznać się z nimi w urzędzie. Następnie zwrócił się do pana Rafała Kurbanowskiego o rozpoczęcie prezentacji projektu.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) zwróciła uwagę, że celem sesji jest zapoznanie wszystkich uczestników z projektem, nie tylko jej. Podkreśliła, że nie życzy sobie uwag dotyczących tego, co powinna lub mogłaby zrobić, i zaznaczyła, że materiały powinny być przedstawione w punkcie trzecim, choć pani przewodnicząca próbowała przejść do następnego punktu porządku obrad. Podkreśliła, że chce się zapoznać z całą inwestycją łącznie z projektem.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral odniosła się do radnej E. Stokowskiej, wskazując, że przedstawiona informacja pochodziła od burmistrza i po jej zakończeniu mogła przejść do kolejnego punktu porządku. Wyjaśniła, że dodatkowe pytania radnej będą rozpatrywane w ramach ustalonego porządku sesji, zgodnie z wnioskiem wnioskodawców. Na koniec wypowiedzi poprosiła o przedstawienie prezentacji oraz wyjaśnienie wszelkich wątpliwości

zgłoszonych przez radną.

Pan Rafał Kurbanowski pracownik Wydziału Inwestycji, Remontów i Drogownictwa UMIG omówił projekt ulicy Papczyńskiego, zaczynając od etapu początkowego zadania projektowego przy kościele na Mariankach. Na tym odcinku zaprojektowano miejsca postojowe, chodnik, rów odwadniający z zielenią oraz zbiornik retencyjny do przejmowania nadmiaru wód. Następnie omówił skrzyżowanie z ulicą Kalwaryjską w kierunku ulicy Polnej i dalszy odcinek aż do ulicy Pijarskiej. Po północnej stronie przewidziano ścieżkę rowerową i chodnik, a po drugiej stronie chodnik i zjazdy. Wyjaśnił, że teren obejmuje także zbiornik i separatory umożliwiające oczyszczanie wód opadowych. Na wysokości działki nr 49/3 po obu stronach zaprojektowano chodnik, następnie po konsultacjach społecznych na odcinku drogi na prośbę mieszkańców projektant zlikwidował chodnik i pojawia się on dopiero na wysokości targowiska. Na odcinku targowiska przewidziano chodnik, zieleni urządzoną oraz zjazdy na teren targowiska. Dalej, od skrzyżowania z ulicą Kalwaryjską w kierunku ulicy Kilińskiego, po obu stronach znajduje się chodnik po jednej stronie ze ścieżką rowerową. Projekt kończy się na skrzyżowaniu z ulicą Pijarską, a po drodze uwzględniono również skrzyżowania z ulicami projektowanymi. Na zakończenie zapytał, czy są pytania dotyczące konkretnych elementów projektu.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędrzał zasygnalizowała, że pytania dotyczące omawianego tematu będą mogły być zadawane w punktach 5 lub 6 porządku obrad.

Radna Ewa Stokowska zadała pytanie dotyczące szczegółów projektu, w tym: jakiej szerokości zaprojektowano chodniki, jezdnię, ścieżkę rowerową oraz zieleni izolacyjną, a także jaką szerokość ma cała droga.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że jezdnia ma szerokość 5 metrów, chodnik 2 metry, ścieżka rowerowa również 2 metry. Projekt uwzględnia wszystkie skrajne wymagane dla tego typu elementów budowlanych, zapewniające bezpieczeństwo ruchu, a szerokość pasa drogowego przeznaczonego pod inwestycję wynosi od 16 do 24 metrów w najszerszym miejscu.

Radny Wojciech Kochański (ad vocem) dopytał o fragment projektu, w którym chodnik został usunięty i zapytał, którędy będą poruszać się piesi. Pytał, czy zamiast pasa zieleni może być wybudowany chodnik.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że na wskazanym odcinku piesi będą korzystać z chodnika i ścieżki rowerowej po drugiej stronie jezdni.

Radny Stanisław Fijka zapytał, czy w pasie drogowym przeznaczonym pod inwestycję przewidziano odwodnienie, a także czy w tym pasie uwzględniono media.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że w ramach inwestycji przewidziano oświetlenie uliczne na całej długości ulicy Papczyńskiego oraz przebudowę kolidującej infrastruktury energetycznej i telekomunikacyjnej. Na odcinku między ulicą Polną a Kalwaryjską wykonana zostanie

kanalizacja deszczowa, której wylot znajduje się przy ulicy Polnej. Na odcinku od ulicy Kilińskiego do ulicy Kalwaryjskiej kanalizacja deszczowa odprowadza wody do istniejących kolektorów deszczowych w ulicy Kalwaryjskiej i Kilińskiego. Dodał, że na odcinku od ulicy Polnej do Kalwaryjskiej budowany będzie również nowy wodociąg oraz kanalizacja sanitarna. Kanalizacja sanitarna była wykonana do wysokości działki nr 52, a dalszy odcinek zostanie wybudowany do wysokości targowiska. Zaznaczył, że projekt przewiduje przyłącza, które mogą być w przyszłości wykorzystane do obsługi targowiska, a od ulicy Kalwaryjskiej budowa kanalizacji umożliwi podłączenie nieruchomości, które dotychczas nie były skanalizowane.

Radny Wojciech Kochański (ad vocem) zadał pytanie, czy kolektor deszczowy przy ulicy Kalwaryjskiej będzie w stanie przyjąć wodę spływającą z ulicy Papczyńskiego od strony ulicy Kilińskiego w kierunku ulicy Kalwaryjskiej, tak aby nie doszło do podtopień oraz czy jego przepustowość została odpowiednio policzona. Dopytywał również, w związku z budową targowiska, czy istniejący kolektor zostanie zachowany, w jakim stanie będzie funkcjonował i czy będzie w stanie przyjąć nadmiar wód deszczowych z ulic.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że zrzut wód który odbywa się pomiędzy skrzyżowaniem ulicy Kilińskiego w kierunku ulicy Kalwaryjskiej został przez projektantów policzony i kolektor jest w stanie przyjąć te wody. Wyjaśnił, że obecnie gmina jest na etapie przeprojektowania odcinka kanalizacji deszczowej w ulicy Sportowej, ponieważ na tym terenie już wcześniej zidentyfikowano problem z odwodnieniem, dlatego planowane jest docelowe rozdzielenie istniejącego kolektora kanalizacji deszczowej na dwa niezależne kolektory. Jeden z nich będzie kierował wody opadowe z ulic Kalwaryjskiej, Papczyńskiego w kierunku ulicy Polnej do nowo projektowanego zbiornika retencyjnego przy ulicy Sportowej, natomiast wody z ulicy Pijarskiej i Kilińskiego, będą nadal zrzucane do obecnego zbiornika, który jest przy stacji PKP. Odnosząc się do drugiego pytania, wyjaśnił, że rów istniejący przy targowisku zostanie zachowany, pod drogą zostaną wykonane przepusty oraz zostanie oczyszczony. Dodał, że ze względu na budowę chodnika i zastosowanie krawężników nie było możliwości zaprojektowania odwodnienia tego fragmentu drogi bezpośrednio do rowu. Wskazał również, że obecnie dostęp do rowu jest dodatkowo ograniczony, ponieważ mieszkańcy ulicy Kolumby Podkańskiej mają pozagradzane działki i do tego rowu nie ma dostępu.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) stwierdziła, że nie uzyskała informacji, jaką szerokość będzie miał pas zieleni izolacyjnej. Zapytała również, czy po obu stronach jezdni zaprojektowano chodnik i czy kanalizacja deszczowa zaprojektowana jest w drodze.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że jednoznaczne określenie szerokości pasa zieleni izolacyjnej nie jest możliwe, ponieważ w różnych miejscach ma on różną szerokość. Wskazał, że w niektórych miejscach jest to jedynie minimalna szerokość wynikająca z wymaganej skrajni drogowej, około 75 cm, natomiast w innych miejscach pas zieleni może mieć nawet 4-5 metrów szerokości. Zaznaczył, że zależy to od dostępnej przestrzeni w danym miejscu. Dodał, że kwestia kanalizacji deszczowej była już wcześniej wyjaśniana i poinformował, że

została ona zaprojektowana oraz będzie wykonana na całej długości realizowanego odcinka drogi. Jeśli chodzi o chodnik odpowiedział, że po obu stronach drogi zaprojektowano chodniki, z wyjątkiem odcinka od działki nr 46/3 do wysokości działki nr 49/3, gdzie chodnika nie przewidziano.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) stwierdził, że jak rozumie założeniem projektu jest odprowadzanie wód deszczowych od ulicy Pijarskiej, Kilińskiego i Kalwaryjskiej kolektorem poprowadzonym do zbiornika retencyjnego. Jak zrozumiał inwestycja budowy ulicy Papczyńskiego jest umotywowana tym, że będzie odwodnienie targowicy. Według przedstawionych informacji zostało to obliczone i ma funkcjonować prawidłowo.

Dopytywał jednak, czy oprócz wód z ulic kolektor będzie również odprowadzał wody z terenu targowiska, gdzie gromadzi się ich duża ilość, czy też przewidziano dla tego obszaru osobny system odwodnienia. Zadał także pytanie, czy szerokie pasy zieleni w niektórych miejscach zostały zaprojektowane z inicjatywy projektanta, czy gminy, prosząc o uzasadnienie takiego rozwiązania.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że nie chciałby wypowiadać się w imieniu projektanta co do dokładnych przyczyn zaprojektowania szerokich pasów zieleni. Wskazał jednak, że przebieg drogi musi być prowadzony w miarę w linii prostej lub z odpowiednimi łukami, przy jednoczesnym uwzględnieniu istniejących podziałów nieruchomości. Podkreślił, że nie jest możliwe pozostawianie właścicielom niewielkich fragmentów działek, np. wąskich pasów o szerokości metra czy półtora metra po drugiej stronie drogi, ponieważ byłyby one nieużyteczne i w praktyce i tak mogłoby skutkować koniecznością ich włączenia do pasa drogowego przez organ pierwszej instancji. Odnosząc się do kwestii kanalizacji deszczowej wyjaśnił, że system odwodnienia został podzielony na trzy elementy. Wody z rejonu ulicy Kalwaryjskiej kierowane są kolektorem w stronę ulicy Polnej. Wody spływające z ulicy Papczyńskiego od ulicy Kilińskiego do ulicy Kalwaryjskiej odprowadzane są do kolektora znajdującego się w ulicy Kalwaryjskiej, a następnie dalej w kierunku ulicy Budowlanych i ulicy Skierniewickiej, do rowu biegnącego przy torach kolejowych. Natomiast wody spływające od ulicy Pijarskiej w kierunku ulicy Kilińskiego są zrzucane do kolektora w ulicy Kilińskiego, dalej ulicą Sportową, gdzie łączą się z ulicą Kalwaryjską, Budowlanych i Skierniewicką.

Radny Wojciech Kochański (ad vocem) poinformował, że z informacji uzyskanych od prezesa spółki wodnej targowisko było zdrenowane a wody z tego terenu były odprowadzane do rowu melioracyjnego na końcu targowiska. Następnie odnosząc się do informacji przedstawionej przez pracownika urzędu, że chodnik będzie wyniesiony i woda z drogi nie będzie mogła być odprowadzana bezpośrednio do tego rowu wyjaśnił, że w praktyce stosuje się rozwiązania polegające na wykonaniu krater przy chodniku i poprowadzeniu pod nim przewodów odprowadzających wodę do rowu. W związku z tym zapytał, czy na obecnym etapie, przed wykonaniem drogi i chodnika, istnieje możliwość wprowadzenia do projektu przepustów, które umożliwiłyby odprowadzanie wód opadowych do rowu melioracyjnego.

Podkreślił, że duża ilość wód spływających z targowiska może w przyszłości powodować podtopienia sanktuarium, co zdarzało się w przeszłości w okresach intensywnych opadów deszczu.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że na obecnym etapie wprowadzenie zmian nie jest już możliwe, ponieważ większość infrastruktury, która miała być wykonana na tym odcinku, jest już zrealizowana, dlatego jakiegokolwiek modyfikacje projektu wymagałyby rozbiórki istniejących elementów, co jest niemożliwe.

Radny Wojciech Kochański wyjaśnił, że nie chodzi o wprowadzanie większych zmian, a jedynie o drobną kosmetykę. Zaznaczył, że po wybudowaniu chodnika można byłoby wykonać przepusty odprowadzające wodę, bez konieczności ingerencji w już istniejącą infrastrukturę.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że wprowadzenie zmian jest już niemożliwe, ponieważ zaprojektowana i wykonana kanalizacja deszczowa przez wykonawcę została przewidziana do odprowadzania wód z ulicy. Dodał, że budowa dodatkowych elementów odwodnienia, wymagająca kolejnych nakładów finansowych, jego zdaniem byłaby nieuzasadniona.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jakub Rącz (ad vocem) zapytał w kwestii pasów zieleni, ponieważ nie do końca przekonuje go argumentacja, że ich szerokość wynika z konieczności zachowania skrajni drogi. Zauważył, że przebieg pasów jest nieregularny, w jednym miejscu działka przy targowicy w ogóle nie ma pasa zieleni, a dalej pas się stopniowo poszerza w kierunku ulicy Polnej. Podkreślił, że jego zdaniem takie rozwiązanie oznacza niepotrzebną stratę dla mieszkańców oraz dodatkową powierzchnię do utrzymania przez gminę. Poprosił o wyjaśnienie tych wątpliwości i uzasadnienie, czy taka szerokość pasów zieleni jest rzeczywiście potrzebna.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że wątpliwości dotyczące pasów zieleni mogłyby zostać rozwiane jedynie przez projektanta. Sesja została zwołana w krótkim czasie i niestety projektant nie mógł zostać dłużej na dzisiejszej sesji z powodu wcześniejszych obowiązków. Zwracał uwagę, że gdyby sesja rozpoczęła się punktualnie projektant miałby więcej czasu. Wyjaśnił, że nieregularny przebieg pasa zieleni wynika z faktu, iż droga nie przebiega w linii prostej, lecz ma łuki. Dodał, że część działek do działki nr 49/3 była już w posiadaniu gminy, ale nie były w terenie uwzględnione, bo mieszkańcy nie przestawili swoich ogrodzeń.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) podkreślił, że celem sesji zwołanej w trybie nadzwyczajnym przez grupę radnych było wyjaśnienie wszelkich wątpliwości mieszkańców dotyczących inwestycji. Zaznaczył, że mieszkańcy przyszli, aby uzyskać rzetelne informacje i oczekiwano obecności kompetentnych osób, które mogłyby udzielić wyczerpujących odpowiedzi. Wyraził zastrzeżenia wobec tłumaczeń o wyjście projektanta, podkreślając, że inwestycja powinna być wyjaśniona w pełni, a projektant w dniu dzisiejszym powinien być do dyspozycji burmistrza. Podkreślił, że szerokość pasa zieleni jest bardzo nieregularna i chaotyczna, co później będzie utrudniało pielęgnację tego terenu. Kończąc wypowiedź ponownie zapytał, czy burmistrz lub pracownik urzędu mógłby przedstawić informacje dotyczące odwodnienia terenu targowiska.

Pan Rafał Kurbanowski odpowiedział, że kwestię odwadniania targowiska wyjaśniał już kilkakrotnie, jak również mówił o tym burmistrz. Następnie szczegółowo powtórzył, w jaki sposób zostanie zrealizowane odprowadzenie wód z terenu targowiska.

Radna Justyna Szczypińska-Piotrowska (ad vocem) powiedziała, że nieobecność projektanta jest dla niej bulwersująca, a tłumaczenie jego braku opóźnieniem rozpoczęcia sesji nie jest uzasadnione. Dodała, że burmistrz zobowiązał się udzielać odpowiedzi na pytania w imieniu projektanta, dlatego oczekuje wyjaśnienia, dlaczego pasy zieleni mają różną szerokość i czy wynika to z przepisów lub ustaleń. Zwróciła także uwagę, że projektant jako osoba wykonująca projekt, jest w tym momencie pracownikiem gminy i powinien wspierać burmistrza w wyjaśnieniach, zamiast opuszczać sesję, na co burmistrz pozwolił.

Zdaniem Zastępcy Burmistrza Mateusza Baja pytanie dotyczące pasów zieleni zostało już zadane, a pracownik urzędu udzielił wyczerpującej odpowiedzi. Ponownie wyjaśnił, że pasy nie zostały wyrównane w jednolitą szerokość, aby nie dzielić działek na małe fragmenty, które byłyby trudne do zagospodarowania. Dodatkowo szerokość pasów musiała uwzględniać fakt, że droga nie przebiega w linii prostej, lecz ma łuki i różnice terenu. Podsumowując, uznał, że w kwestii pasów zieleni nie ma potrzeby dalszych wyjaśnień.

Radna Justyna Szczypińska-Piotrowska (ad vocem) stwierdziła, że chciałaby uzyskać jednoznaczną odpowiedź, dlaczego pasy zieleni są różnej szerokości przy poszczególnych działkach. Podkreśliła, że interesuje ją, czy wynika to z przepisów prawa, czy jest wynikiem ustaleń projektanta, który sam zdecydował o szerokości pasów. Zwróciła uwagę, że pasy są nieproporcjonalne względem drogi i jej krzywizn, i chce wiedzieć, na jakiej podstawie to zostało przyjęte. Dodała, że oczekuje konkretnych informacji, a nie ogólnych wyjaśnień.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że szerokość pasów zieleni nie wynika z przepisów prawa. Zaznaczył, że jedynie przepisy mogą wskazywać minimalną szerokość skrajni drogowej, natomiast szczegółowa szerokość pasów zieleni jest ustalana przez projektanta.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) odniósł się do argumentu tzw. resztówek uważając, że są one częścią większych działek budowlanych. Linia w planie zagospodarowania przestrzennego nie decyduje o dotychczasowym sposobie wykorzystywania tych działek, które były wykorzystywane w całości. Więc resztówki stały by się częścią większych działek.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że nie jest projektantem i w związku z tym nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) chciał uzyskać odpowiedź czy w przypadku pasów zieleni, dochodzących do 4 metrów były sprzeciwy mieszkańców, czy nie było.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że protesty dotyczące szerokości pasów zieleni zgłosiło trzech mieszkańców. Nie może podać, którzy dokładnie mieszkańcy z konkretnych

działek je zgłosili, ponieważ obowiązuje go ochrona danych osobowych. Jeśli mieszkańcy obecni na sesji chcieliby sami się wypowiedzieć w tej sprawie, mają do tego prawo.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) wyjaśnił, że chodzi tylko o to, czy w danym miejscu faktycznie pojawiły się protesty mieszkańców dotyczące szerokości pasów zieleni, a nie o to, kto je zgłaszał. Podkreślił, że jeśli mieszkańcy będą chcieli wypowiedzieć się w tej sprawie, będzie to możliwe w odpowiednim punkcie sesji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że jeśli radni chcą w tym punkcie rozstrzygnąć kwestie dotyczące pasów zieleni, konieczne jest, aby radny wskazał konkretny numer działki, której dotyczy pytanie.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że w przypadku trzech działek, które były przedmiotem odwołań, w projekcie pasy zieleni zostały zminimalizowane. Natomiast pozostałe działki po tej stronie, do których nie było odwołań, nie były zmieniane i zachowano ich pierwotny kształt i szerokość pasów zieleni. Dodał, że cała inwestycja została zaplanowana zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Wyjaśnił, że podziały działek zaznaczone na zielono to wcześniejsze podziały nieruchomości, dokonane w 1998 roku pod ulicę Papczyńskiego, na mocy decyzji ówczesnego burmistrza.

Radna Ewa Stokowska zwróciła się do burmistrza z pytaniem dotyczącym dokumentacji projektowej. Wskazała, że wojewoda już po raz trzeci wzywa gminę do uzupełnienia dokumentacji w postępowaniu dotyczącym wydania decyzji ZRID. Zaznaczyła, że przejrzała wszystkie trzy wezwania i w każdym z nich pojawia się ten sam zarzut, a mianowicie brak uzupełnienia dokumentacji. Podkreśliła, że jej zdaniem wojewoda nie kieruje takich wezwań bez powodu i nie robi tego „na złość” gminie. W związku z tym zapytała, dlaczego do tej pory dokumentacja nie została uzupełniona zgodnie z uwagami wojewody oraz dlaczego projektant nie wprowadził wymaganych poprawek, mimo wielokrotnych wezwań.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że projektant odpowiada na każde wezwanie wojewody. Wskazał, że w takich wezwaniach wojewoda najczęściej wyznacza konkretny termin, zazwyczaj 30 dni, w którym projektant ma obowiązek udzielić odpowiedzi i odnieść się do zgłoszonych uwag. Podkreślił, że w tym czasie projektant przygotowuje odpowiedzi i przekazuje wojewodzie wyjaśnienia dotyczące wszystkich zgłoszonych wątpliwości. Dodał, że czasem urzędnicy wojewody mają odmienne stanowisko w niektórych kwestiach niż projektanci. Zaznaczył jednak, że wszystkie wymagane dokumenty są sukcesywnie uzupełniane. Stwierdził również, że nie zgadza się z zarzutem, jakoby z powodu działań projektanta mieszkańcy są pozbawieni swoich praw. Podkreślił, że decyzja nie jest jeszcze ostateczna, postępowanie nadal trwa, a procedura polega na tym, że wojewoda kieruje wezwania do uzupełnienia dokumentacji, a projektant na nie odpowiada.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) poinformowała, że posiada przed sobą wezwania wysłane przez wojewodę. Podała przykład pisma z 12.09.2025 roku, w którym wojewoda wzywa projektanta do prawidłowego wskazania istniejącej oraz projektowanej linii rozgraniczającej

teren inwestycji. Następnie przywołała kolejne wezwanie z 30.10.2025 roku, w którym ponownie wskazano konieczność prawidłowego określenia linii rozgraniczającej teren inwestycji, ponieważ wcześniejsze uzupełnienia uznano za nieprawidłowe. Dodała, że podobna treść pojawia się także w trzecim wezwaniu z 23.11.2025 roku, gdzie ponownie wskazano konieczność prawidłowego oznaczenia istniejącej linii pasa drogowego oraz projektowanej linii rozgraniczającej teren inwestycji. W związku z tym zapytała, dlaczego od września projektant nie jest w stanie doprowadzić dokumentacji do takiego stanu, aby wojewoda mógł rozpatrzyć wnioski złożone przez mieszkańców. Jej zdaniem powoduje to blokowanie możliwości rozpatrzenia spraw przez wojewodę i dodała, że ma pewne przypuszczenia co do przyczyn tej sytuacji, choć nie chce formułować bezpośrednich oskarżeń. Wskazała, że jedna z decyzji ZRID, w związku z odwołaniami mieszkańców, została uchylona w 2023 roku. W związku z tym zastanawiała się, czy celowo nie blokuje się mieszkańcom możliwości wniesienia uwag do projektu, jednocześnie rozpoczynając inwestycję oraz procedury wywłaszczeniowe. Może to prowadzić do sytuacji, w której mieszkańcy zostaną pozbawieni zarówno swoich gruntów, jak i możliwości skutecznego odwołania się od decyzji. W związku z tym oczekiwała jasnego wyjaśnienia tej kwestii. Następnie zapytała, dlaczego, skoro z przedstawionych informacji wynika, że planowana droga była znana od wielu lat nie podjęto wcześniej negocjacji z mieszkańcami i nie rozpoczęto wykupu gruntów pod inwestycję, lecz dopiero teraz realizuje się ją w trybie wywłaszczeniowym. Poprosiła o wyjaśnienie tej sytuacji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj podkreślił, że mieszkańcy nie zostali pozbawieni prawa do odwołania. Zaznaczył, że odwołania zostały złożone i procedura odwoławcza nadal trwa. Wyjaśnił, że wojewoda wzywa projektanta do uzupełnienia dokumentacji lub złożenia dodatkowych wyjaśnień, a projektant na te wezwania odpowiada. Dodał, że podczas dzisiejszego spotkania projektant zobowiązał się, iż w ciągu tygodnia odniesie się do najnowszego wezwania wojewody z końca stycznia. Na koniec zaznaczył, że takie są obowiązujące procedury i terminy w tego typu postępowaniach, natomiast nie chce odnosić się do sugestii, jakoby działania te były prowadzone celowo.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) stwierdził, że próbuje zrozumieć logikę całej sytuacji. Wskazał, że gmina zdecydowała się zrealizować inwestycję, ogłosiła przetarg i wybrała projektanta, który przygotował projekt i złożył dokumentację. Następnie wojewoda wskazał w niej nieprawidłowości i kilkakrotnie wezwał do ich poprawienia. Zwrócił uwagę, że wojewoda jest organem państwowym dysponującym odpowiednim zapleczem eksperckim i jego uwagi należy traktować poważnie. W jego ocenie, jeśli wojewoda wielokrotnie wskazuje te same braki, to dokumentacja powinna zostać niezwłocznie poprawiona przez projektanta. Zastanawiał się, dlaczego projektant nie doprowadził jeszcze dokumentacji do stanu zgodnego z wymaganiami wojewody oraz dlaczego gmina jako inwestor nie egzekwuje od niego szybkiego usunięcia wskazanych uchybień. Zasugerował, że w takiej sytuacji burmistrz

powinien jasno zobowiązać projektanta do natychmiastowego uzupełnienia dokumentacji i zakończenia sporu. Pytał komu zależy na tym, aby przepychanka pomiędzy projektantem a organem nadzoru trwała, co w jego opinii budzi poważne wątpliwości i może sprawiać wrażenie umyślnego działania. Zaznaczył, że zastrzeżenia, które wcześniej odczytała radna, są poważnymi uwagami, dotyczą one między innymi kwestii rozgraniczenia terenu. Stwierdził, że szanuje projektanta, natomiast podkreślił, że jego obecne zachowanie jest bulwersujące. W związku z tym zapytał, komu tak naprawdę zależy na tym, aby przeciągała się przepychanka między projektantem a organem nadzoru, skoro projektant jest wykonawcą działającym na zlecenie burmistrza. Uważał, że burmistrz powinien wezwać projektanta celem wyjaśnienia, ile czasu potrzebuje, aby wprowadzić wymagane poprawki. Na koniec podkreślił, że brak jednoznacznego rozwiązania tej sytuacji rodzi również ryzyko o których mówiła pełnomocniczka mieszkańców na poprzedniej sesji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odnosząc się do powyższej wypowiedzi podkreślił, że nikomu w urzędzie nie zależy na przedłużaniu procedury, tylko na ostatecznej decyzji ZRID, która będzie niepodważalna. Obecnie urząd posiada decyzję ZRID wydaną w pierwszej instancji, która nie jest ostateczna, ale posiada klauzurę ostateczności. Wyjaśnił, że realizacja inwestycji na podstawie decyzji, która nie jest ostateczna, jest standardową praktyką przy większych projektach infrastrukturalnych i wiele inwestycji się w ten sposób realizuje. Jako przykład podał drogę gminną w Podłęczu. Podkreślił, że urzędowi zależy na szybkim zakończeniu inwestycji, zwłaszcza w pierwszym jej etapie od sanktuarium do ulicy Kalwaryjskiej, ponieważ to warunkuje budowę targowiska. Podkreślił, że urząd chciałby mieć decyzję ostateczną i pewność, że inwestycja jest realizowana na podstawie ostatecznej decyzji. Niestety procedury trwają. Odnosząc się do wypowiedzi radnego S. Fijki stwierdził, że urzędnicy wojewody również są tylko ludźmi i też są omylni. Wskazał, że w pierwszej instancji decyzję zatwierdzającą ZRID wydał starosta, który także jest urzędnikiem państwowym i jest osobą kompetentną, a jednak wojewoda ją cofną i wezwał gminę do wyjaśnień.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) odnosząc się do kwestii nadania rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji, wskazał, że budzi to wątpliwości. Pytał co w sytuacji, kiedy wojewoda uwzględni odwołania mieszkańców, gdy inwestycja jest realizowana na szeroką skalę, a koszty tej inwestycji są znacznie większe niż koszty inwestycji, o której wcześniej wspominał burmistrz. W jego ocenie może rodzi to ryzyko konsekwencji finansowych dla gminy.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj w odniesieniu podkreślił, że koszty realizowanego obecnie etapu inwestycji wynoszą 2,5 mln zł. Zaznaczył, że oczywiście w toku procedury wszystko może się jeszcze zdarzyć i wojewoda może uchylić decyzję, przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia staroście albo wezwać projektanta do dalszych uzupełnień dokumentacji. Wyraził jednak przekonanie, że co do zasady inwestycja w tym kształcie będzie realizowana. Chciałby uspokoić mieszkańców, że otrzymają odszkodowania za wywłaszczone

tereny.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Punkt 4. Przedstawienie zakresu planowanych wywłaszczeń oraz podstaw prawnych ich przeprowadzenia.

W dyskusji udział wzięli:

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że obecnie realizowany jest pierwszy etap inwestycji od sanktuarium do ulicy Kalwaryjskiej. Na tym etapie prowadzono sześć postępowań egzekucyjnych, z czego w pięciu przypadkach doszło do egzekucji, w jednym nie doszło, ponieważ właściciele dobrowolnie przekazali gminie nieruchomości. Na obecnym etapie jest to w zasadzie wszystko, co jest planowane. Na chwilę obecną gmina nie przewiduje kolejnych wywłaszczeń. Ten etap inwestycji, czyli odcinek do ulicy Kalwaryjskiej zostanie zakończony, ponieważ na jego realizację jest finansowanie. Dodał, że ewentualna kontynuacja inwestycji w kierunku ulicy Pijarskiej będzie wymagała przeznaczenia przez radę dodatkowych środków w budżecie lub w wieloletniej prognozie finansowej. Zaznaczył również, że duża część działek pomiędzy ulicą Pijarską a ulicą Kalwaryjską jest już własnością gminy. Największy problem dotyczy budynku znajdującego się przy ulicy Kalwaryjskiej w stronę ulicy Kilińskiego, który jest przeznaczony do wyburzenia. Na zakończenie podkreślił, że na dzień dzisiejszy nie planuje się żadnych kolejnych egzekucji ani wywłaszczeń na północ od ulicy Kalwaryjskiej.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) podkreślała, że decyzja ZRID przewiduje również wywłaszczenia za ulicą Kalwaryjską, od działki nr 98, a właściciele tych nieruchomości otrzymują już ze starostwa pisma dotyczące postępowań wywłaszczeniowych. W związku z tym poprosiła o wyjaśnienie, jakiego dokładnie zakresu inwestycji i wywłaszczeń dotyczy decyzja ZRID. Podkreśliła, że decyzja nie ogranicza się tylko do odcinka od ulicy Polnej do ulicy Kalwaryjskiej, tylko obejmuje całą ulicę Papczyńskiego od ulicy Marianki do ulicy Pijarskiej. Podkreśliła również, że jeśli decyzja, mimo że nie jest jeszcze ostateczna, i ma rygor natychmiastowej wykonalności, to gmina w świetle prawa staje się właścicielem tych działek. W jej ocenie nie można więc mówić, że mieszkańcy nie są wywłaszczani i że działki nie są zabierane. Odniosła się także do kwestii budynku przeznaczonego do wyburzenia, zaznaczając, że jest to budynek mieszkalny, w którym mieszkają ludzie. Zapytała więc, czy w decyzji ZRID wskazano go jako budynek mieszkalny, czy jako budynek gospodarczy, ponieważ w tej sprawie istnieją niejasności. Na koniec zapytała, w jaki sposób gmina przygotowywała wcześniej tę inwestycję i poprosiła o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że decyzja ZRID obejmuje całą ulicę Papczyńskiego aż do ulicy Pijarskiej. Zaznaczył jednak, że aby doszło do przymusowego wywłaszczenia, czyli sytuacji, w której wbrew woli mieszkańców gmina mogłaby wejść na teren nieruchomości i przystąpić na przykład do rozbiórki budynku, o którym jest mowa konieczne jest złożenie

przez gminę wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego do starostwa. Deklarował, że na chwilę obecną takiego wniosku urząd nie planuje złożyć. Dodał, że według jego wiedzy jest to budynek gospodarczy przystosowany do zamieszkania.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) stwierdziła, że ta kwestia zostanie wyjaśniona w momencie, kiedy mieszkańcy zabiorą głos.

Radny Wojciech Kochański zapytał, czy nie można było wcześniej jeszcze przed egzekucją przedstawić mieszkańcom planu inwestycji. Podkreślił, że był obecny przy jednej z egzekucji i w jego ocenie wiele emocji wynikało z tego, że mieszkańcy wcześniej nie mieli pełnej wiedzy, jak inwestycja będzie wyglądać i ile dokładnie terenu zostanie im zabrane. Zwrócił również uwagę, że mieszkańcy nie wiedzieli jaka będzie wysokość odszkodowań. Zapytał, czy można było wcześniej wypłacić odszkodowania i czy możliwe były inne rozwiązania na przykład zamiana na inne działki należące do gminy. Czy były prowadzone wcześniej rozmowy z mieszkańcami. Odniósł się również do przebiegu dwóch egzekucji jednej z udziałem policji, w której uczestniczył wiceburmistrz M. Baj, a drugiej bez jej udziału, w której uczestniczył burmistrz A. Strzyżewski zaznaczając, że ta druga przebiegła spokojniej. Stwierdził, że w przypadku pierwszej sytuacji atmosfera była napięta, a mieszkańcy byli bardzo zdenerwowani całą procedurą. Na zakończenie zapytał, czy nie można było przeprowadzić całego procesu w bardziej spokojny sposób.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj w odpowiedzi na pytanie, czy można było wcześniej wypłacić mieszkańcom odszkodowania odpowiedział, że sytuacja jest skomplikowana, bo odpowiedzialność za wypłatę odszkodowań nie leży po stronie gminy. Procedurę przy spec ustawie prowadzi starostwo powiatowe i organizuje egzekucję. Ustawa wskazuje określone terminy, natomiast nie zawsze te terminy są ściśle dotrzymywane. Z tego co wie wszyscy mieszkańcy otrzymali od starostwa propozycje wypłat odszkodowań zarówno za grunty, jak i za naniesienia znajdujące się na działkach. Podkreślił, że spec ustawa nie przewiduje zamiany działek tylko wypłatę odszkodowania. Odnosząc się do działań egzekucyjnych, wskazał, że to starostwo prowadziło całą procedurę, i włączyło policję, a nie gmina. Gmina jedynie wysyłała upomnienia i prośby o wydanie nieruchomości. Na koniec zaznaczył, że urząd jest otwarty dla mieszkańców i mieszkańcy mogli przyjść do urzędu i zapoznać się z mapami oraz z zakresem planowanej inwestycji i część osób faktycznie z tego skorzystała i rozmawiała z burmistrzem jeszcze przed rozpoczęciem egzekucji.

Radny Wojciech Kochański ponownie odniósł się do przebiegu dwóch egzekucji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj w odniesieniu wyjaśnił, że jedynie może powtórzyć co powiedział wcześniej, że starostwo jest organem prowadzącym postępowanie egzekucyjne i to ono decyduje o potrzebie asysty policji. Podkreślił, że podczas pierwszych działań policja była obecna, gdyż sytuacja tego wymagała, natomiast przy kolejnych działaniach być może pracownicy starostwa ocenili wówczas, że obecność policji nie jest potrzebna. Dodał, że przy pierwszych działaniach sytuacja była bardziej skomplikowana, a przy późniejszych

przebiegała spokojniej, stąd prawdopodobnie brak konieczności udziału policji.

Wiceprzewodniczący Rady Szymon Krupa upewniał się w kwestii wytyczenia działek.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) zaznaczył, że na poprzedniej sesji burmistrz podawał inne informacje o statusie budynku. Teraz widzi, że nastąpiła transformacja wypowiedzi.

Nawiązując do ZRID wskazał potrzebę dalszych rozmów z mieszkańcami przed rozpoczęciem inwestycji od ulicy Kalwaryjskiej do Pijarskiej, w tym ewentualnych spotkań indywidualnych z mieszkańcami. Wskazał, że dzisiejsze spotkania ma na celu omówienie ZRID i wywłaszczać na całej długości inwestycji. W jego ocenie dalsza część inwestycji będzie miała swój tok. Uważał, że sprawa budynku, który jest do rozbiórki będzie kluczowa, a gmina w jego ocenie będzie musiała zapewnić właścicielom obiekt mieszkalny.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) odnosząc się do informacji dot. budynku przypomniał, że w trakcie wcześniejszych dyskusji na komisjach wielokrotnie zadawano pytanie, czy na tym terenie znajdują się budynki mieszkalne, i za każdym razem uzyskiwano odpowiedź, że takich budynków nie ma, jest tylko budynek gospodarczy. Co miałoby wpływ na dalsze jego głosowania. Następnie w odniesieniu do procedury wywłaszczeniowej stwierdził, że prowadzona była w sposób bezduszny. Pytał, dlaczego gmina nie mogła poczekać na operaty szacunkowe dokonywane przez powiat. Dlaczego do mieszkańców nie trafiła informacja na czym polega procedura. Mieszkańcy byli w większości zaskoczeni eksmisją. Zapytał, czy nie można było przeprowadzić procedury w sposób bardziej przejrzysty i ludzki.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj podkreślił, że decyzję dotyczącą kontynuacji inwestycji do ulicy Pijarskiej burmistrz podejmie wspólnie z radnymi, ponieważ dalszy odcinek drogi nie ma zapewnionego finansowania. Podkreślił, że jeśli radni uznają, że dalsze działania wiążą się z wywłaszczeniami mieszkańców oraz rozbiórką jednego budynku, co wywoła społeczne kontrowersje to realizacja zakończy się na odcinku ulicy Kalwaryjskiej. Podkreślił, że gminie zależy na obecnie realizowanym odcinku inwestycji ze względu na kwestie odwodnienia oraz budowę targowiska. Dodał, że procedura została już rozpoczęta, dokonano wywłaszczeń mieszkańców, i mieszkańcy otrzymają wstępne decyzje dotyczące wysokości odszkodowań. Zaznaczył, że ulica Papczyńskiego z pewnością nie będzie jedyną inwestycją wywołującą kontrowersje. Zwrócił uwagę, że nie ma obecnie dróg, które można wybudować w zwartej zabudowie, które nie budziłyby sprzeciwu mieszkańców. Wskazał, że podobna sytuacja może wystąpić przy realizacji innych planowanych inwestycji drogowych w Kątach, Tomicach czy w Łubnej, gdzie, jak zaznaczył, również mogą pojawić się protesty mieszkańców. Odnosząc się do kwestii kosztów społecznych, które są, postawił pytanie, czy rozbiórka jednego budynku, nawet przy założeniu, że jest to budynek mieszkalny, na odcinku ponad kilometra w tkance miejskiej jest dużym czy małym kosztem społecznym. Podkreślił, że dla właścicieli tego budynku jest to oczywiście sprawa bardzo istotna. Zaznaczył jednocześnie, że mieszkańcy budynku byli na spotkaniu w urzędzie i prowadzono z nimi rozmowy. Dodał, że urzędnicy są

związani określonymi procedurami i nie jest możliwe, aby burmistrz samodzielnie i natychmiast zapewnił komuś lokal socjalny czy komunalny, ponieważ muszą zostać spełnione określone kryteria dochodowe i inne warunki. Podkreślił, że decyzja o kontynuowaniu inwestycji na odcinku między ulicą Kalwaryjską a Pijarską zostanie podjęta wspólnie z radnymi. Jeśli radni uznają, że koszty społeczne na tym odcinku są za duże, to wskazał na możliwość rozpoczęcia prac od strony ulicy Pijarskiej w kierunku ulicy Kilińskiego, gdzie koszty społeczne nie występują. Odcinek między ulicą Kilińskiego a Kalwaryjską mógłby zostać przesunięty na ostatni etap realizacji inwestycji. Na zakończenie ponownie zaznaczył, że ulica Papczyńskiego nie będzie ostatnią inwestycją, przy której pojawiają się protesty mieszkańców, ponieważ przy realizacji inwestycji często dochodzi do konfliktu między interesem publicznym a prywatnym.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) zapytała, dlaczego wystąpiono do starostwa z wnioskiem o wydanie decyzji ZRID dotyczącej całej inwestycji, a nie tylko jej części oraz czy w związku z wyłączeniami zabezpieczono środki na wypłatę odszkodowań dla mieszkańców oraz w jakiej wysokości. Dodała, że wcześniej zwracała się z prośbą o przedstawienie informacji dotyczącej kwoty środków zabezpieczonych na wypłatę odszkodowań.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że decyzja ZRID została wydana dla całej inwestycji. Wskazał, że taka decyzja zapadła jeszcze w poprzedniej kadencji, ponieważ zakładano realizację inwestycji w całości i pozyskać na nią środki zewnętrzne. Dodał, że w jego ocenie, gdyby inwestycja została zrealizowana w pełnym zakresie, byłaby jedną z bardziej reprezentacyjnych inwestycji drogowych w mieście z jezdnią, chodnikami po obu stronach oraz ścieżką rowerową. Podkreślił jednak, że jeśli radni nie wyrażą zgody na dalszą realizację inwestycji, nie będzie ona kontynuowana, a ewentualna realizacja mogłaby nastąpić w przyszłości, gdy pojawią się sprzyjające warunki do jej wykonania. Odpowiadając na drugie pytanie poinformował, że środki na odszkodowania zostały zabezpieczone w budżecie. Wyjaśnił, że na odszkodowania za obecnie wykonywany fragment inwestycji przewidziano kwotę 600 tys. zł.

Radna Justyna Szczypińska-Piotrowska (ad vocem) stwierdziła, że z pewnym dyskomfortem słuchała wypowiedzi wiceburmistrza. Przypomniała, że na początku dyskusji na komisjach wskazywano, iż na terenie objętym inwestycją znajduje się jedynie wiata, co sugerowało brak większych problemów przy realizacji ulicy Papczyńskiego. Zaznaczyła, że nie docierały do niej wcześniej informacje o dużej skali skarg mieszkańców i dopiero wystąpienie radcy prawnego na poprzedniej sesji uświadomiło jej rzeczywisty wymiar problemu. Podkreśliła, że radni interesują się sprawą i zadają pytania, jednak część informacji do nich nie dociera. Odniosła się również do zmieniającej się narracji dotyczącej charakteru budynku najpierw wskazywano, że jest to wiata, następnie pojawiła się informacja, że może to być budynek mieszkalny. Zwróciła uwagę, że podobnych niejasności może pojawić się jeszcze więcej. Podkreśliła także, że w ostatnich wypowiedziach pojawia się sugestia, iż decyzja o dalszej realizacji ulicy Papczyńskiego będzie należała do radnych. W związku z tym zaapelowała o większą

transparentność i przekazywanie radnym wszystkich informacji, zwłaszcza dotyczących skarg i wniosków mieszkańców kierowanych do burmistrza.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że decyzje dotyczące przebiegu ulicy Papczyńskiego oraz zakresu inwestycji zapadały w poprzedniej kadencji rady i były poprzedzone konsultacjami z mieszkańcami. Wskazał, że odbyło się wówczas spotkanie w ośrodku kultury, w którym uczestniczyli zarówno mieszkańcy, jak i część radnych. Podkreślił, że odpowiedzialność za dalszą realizację inwestycji nie jest przerzucana na radę, lecz jest wskazaniem faktu, że bez zgody radnych i bez wprowadzenia zadania do budżetu i wieloletniej prognozy finansowej inwestycja nie będzie kontynuowana. Odnosząc się do kwestii wysokości odszkodowań, które wywołały poruszenie wśród będących na sesji mieszkańców, zaznaczył, że wyceny nie są sporządzane przez gminę. Wyceny przygotowuje rzeczoznawca majątkowy na zlecenie starostwa powiatowego w Piasecznie. Dodał, że dotyczą one sześciu działek, o których była mowa, a mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć się, czy wyceny te do nich dotarły.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Szymon Krupa (ad vocem) zauważył, że w dyskusji pojawia się pewne nieporozumienie dotyczące poszczególnych obiektów znajdujących się na trasie planowanej drogi. Jak zrozumiał na całej trasie znajduje się jeden budynek mieszkalny, jednak nie jest on zlokalizowany na odcinku inwestycji realizowanym obecnie. Wiaty są w aktualnie realizowanym etapie inwestycji. Pytał, czy budynek przewidziany do rozbiórki był od początku budynkiem mieszkalnym.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że na etapie inwestycji, o którym obecnie jest mowa, gdzie wywłaszczenia miały miejsce w ubiegłym miesiącu nie były rozbierane żadne budynki, ani mieszkalne, ani gospodarcze, będą prawdopodobnie rozbierane tylko wiaty. Budynek znajdujący się po drugiej stronie ulicy Kalwaryjskiej nie wchodzi w zakres prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Dodał, że dotyczy on kolejnego etapu inwestycji, który byłby realizowany w kolejnych latach. Na dzień dzisiejszy nie ma w planach przeprowadzenia dalszych egzekucji.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) stwierdził, że problem zaniżonych odszkodowań za nieruchomości przejmowane pod drogi jest - jego zdaniem powszechny w całej Polsce. Wskazał, że często kwoty proponowane w operatach szacunkowych są znacznie niższe od cen rynkowych gruntów. Podał przykłady, w których przy cenach rynkowych sięgających około 140-170 zł za metr kwadratowy proponowane odszkodowania są wielokrotnie niższe. Podkreślił, że mieszkańcy otrzymują zbyt niskie środki. Wyraził nadzieję, że w omawianej sprawie mieszkańcy otrzymają odszkodowania odpowiadające realnej wartości nieruchomości, a sporządzone operaty szacunkowe będą realne. Następnie odniósł się do kwestii budynku znajdującego się na trasie planowanej inwestycji. Zwrócił uwagę, że skoro decyzja ZRID obejmuje całość inwestycji, to należy jasno określić status tego obiektu. Zapytał, jak budynek ten został określony w dokumentacji projektowej złożonej do starostw, czy jako wiata,

budynek gospodarczy, budynek gospodarczy z funkcją mieszkalną, czy jako budynek mieszkalny.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że w dokumentacji budynek został określony jako gospodarczy z funkcją mieszkalną.

Radny Stanisław Fijka zadał pytanie, kto wprowadził burmistrza A. Strzyżewskiego w błąd, ponieważ podczas poprzedniej sesji burmistrz stwierdził, iż jeżeli w tym miejscu mieszkają mieszkańcy, to mieszkają tam nielegalnie, ponieważ nie jest to budynek mieszkalny.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że to on mógł wprowadzić burmistrza w błąd w tej kwestii.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) zapytał, czy operaty uwzględniają również szkodę wynikającą z faktu, że działki przez ponad 30 lat były zamrożone planistycznie.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że nie jest rzeczoznawcą majątkowym i nie zna szczegółowo sposobu wyceny nieruchomości. Wie, że rzeczoznawcy dzielą działki na drogowe i mieszkaniowe, zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nie wie, czy przy wycenach uwzględnia się fakt, że działki były przez wiele lat zamrożone planistycznie, jednak dodał, że wyceny opierają na aktach notarialnych. Podkreślił, że od operatu wyceny istnieje możliwość odwołania się.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) wskazał, że sądy administracyjne uchylają operaty szacunkowe, kiedy w planie zagospodarowania jest co innego zaplanowanego, a rzeczywiste wykorzystanie działki jest inne niż w planie. Podkreślił, że do tej pory działki były wykorzystywane w części jako działki budowlane.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) poinformowała, że w decyzji ZRID nie ma słowa o budynku mieszkalnym znajdującym się na działce nr 98, któremu poświęca się dużo czasu, natomiast w części inwestycji, gdzie wywłaszczenia już nastąpiły, jest istotny problem, ponieważ jeden z właścicieli prowadził na swojej działce działalność gospodarczą, gdzie trzymał materiały, sprzęt budowlany i maszyny, natomiast wywłaszczenie doprowadziło do znaczącego okrojenia działki, co powoduje, że właściciel nie ma możliwości dalej prowadzić swojej działalności. Wspomniała, o propozycji korzystania z parkingu targowiska, czego sobie nie wyobraża. Zapytała burmistrza jak widzi wypłatę odszkodowania w tym konkretnym przypadku. Dodała ponadto, że linia rozgraniczająca inwestycję przebiega w połowie szamba tego właściciela.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski zaznaczył, że zgodnie z procedurą nie ma możliwości zaproponowania innej działki zamiast odszkodowania, natomiast są inne formy pomocy dla przedsiębiorcy, m.in. znalezienie działki, aby maszyny stały w bezpiecznym miejscu. Podkreślił, że z właścicielem wielokrotnie się spotykano, i między innymi wprowadzono na wniosek mieszkańca zmianę w projekcie. Zaznaczył, że teren targowiska zostanie tak zorganizowany, aby zapewnić dodatkowy wjazd i wyjazd dla tej działalności, aby była możliwość

dodatkowego skomunikowania. Jeśli chodzi o zaproponowanie innej działki odpowiedział, że w tej chwili nie jest możliwe wskazanie konkretnej działki do przeniesienia działalności, ponieważ wymaga to analizy potrzeb przedsiębiorcy i powierzchni obecnie wykorzystywanej, aby móc zaproponować odpowiednie rozwiązanie. Zapewnił, że jest otwarty na rozmowy.

Radny Tomasz Ura (ad vocem) chciał uzyskać odpowiedź czy gmina ma wpływ na wysokość odszkodowań przy wywłaszczeniach, czy jest to wyłącznie decyzja starostwa. Podkreślił, że jeśli gmina nie ma w tym zakresie żadnych uprawnień, należy to jasno powiedzieć. Zapytał, czy kwota 600 tys. zł przewidziana na odszkodowania jest kwotą zamkniętą, czy w przypadku odwołań i decyzji starostwa kwota może ulec zmianie i w takim przypadku gmina zobowiązana będzie do pokrycia ewentualnej różnicy.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski wyjaśnił, że w przypadku, gdy decyzja o odszkodowaniu staje się ostateczna, gmina ma obowiązek jej wypłaty w określonym terminie. Podkreślił, że gmina nie ma wpływu na wysokość odszkodowania, ponieważ decyzję tę podejmuje organ wyższego rzędu - w tej kwestii starosta, na podstawie operatu szacunkowego przygotowanego przez rzeczoznawcę majątkowego. Dodał, że możliwe jest odwołanie od operatu szacunkowego zarówno przez mieszkańca, jak i przez gminę. Wyjaśnił również, że nieruchomości, w zależności od przeznaczenia są wyceniane odmiennie. Uważał, że w przypadku budowli nielegalnych, które powstały świadomie wbrew planowi zagospodarowania odszkodowanie nie przysługuje. Dodał, że w przeszłości jako burmistrz korzystał z przysługującego gminie prawa do składania odwołań od operatów szacunkowych. Wyjaśnił, że takie odwołanie musi być jednak poparte konkretnymi argumentami i nie wystarczy stwierdzenie, że kwota jest zbyt wysoka lub zbyt niska. Należy wskazać m.in. przykłady transakcji sprzedaży w okolicy, wartość istniejących naniesień czy inne obiektywne przesłanki uzasadniające zmianę wyceny. Podkreślił, że zarówno mieszkańcy, jak i gmina muszą w swoich odwołaniach przedstawiać konkretne dane i uzasadnienie. Dodał również, że z posiadanych przez niego informacji wynika, iż część operatów szacunkowych została już przekazana, a mieszkańcy otrzymali propozycje odszkodowań wynikające z tych wycen.

Radny Tomasz Ura (ad vocem) w podsumowaniu wskazał, że organem właściwym do ustalenia wysokości odszkodowania jest starosta, który opiera się na operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego. Zaznaczył jednak, że zarówno właściciel nieruchomości, jak i gmina mają możliwość odwołania się od tej decyzji odpowiednio w przypadku uznania, że odszkodowanie jest zbyt niskie lub zbyt wysokie. W związku z tym zwrócił się do burmistrza z pytaniem, czy mogłby zadeklarować wobec obecnych mieszkańców, że w sytuacji, gdy starostwo na podstawie operatu rzeczoznawcy ustali wysokość odszkodowania, gmina nie będzie odwoływać się od tej decyzji w celu jej obniżenia. Podkreślił, że w jego ocenie byłby to jedyny realny sposób, aby nie doprowadzić do zmniejszenia przyznanych mieszkańcom odszkodowań.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski w odniesieniu stwierdził, że radny stawia go w niezręcznej

sytuacji. Wyjaśnił, że nie może publicznie zadeklarować, iż gmina w żadnym przypadku nie będzie odwoływać się od decyzji dotyczącej wysokości odszkodowania, ponieważ bez wcześniejszej analizy operatu szacunkowego i przedstawionych wyliczeń nie jest w stanie ocenić, czy kwota nie byłaby nadmiernie wysoka. Rozumie, że mieszkańcy chcą mieć zapłacone godnie, jednak, jako burmistrz powinien dbać o wspólny interes wszystkich mieszkańców gminy. Zaznaczył jednocześnie, że mieszkańcy, których sprawa dotyczy, także są częścią tej wspólnoty, dlatego sytuacja jest dla niego trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Dodał, że w trakcie swojej pracy w urzędzie kilkukrotnie zdarzyło się, że skorzystano z prawa do odwołania się od operatu szacunkowego.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Punkt 5. Wystąpienia mieszkańców objętych postępowaniem wyłączeniowym.

W dyskusji udział wzięli:

Pani Sandra Janczara pełnomocnik właścicieli nieruchomości z drugiego etapu planowanej inwestycji, podziękowała za możliwość zabrania głosu oraz radnym wnioskodawcom sesji. Podkreśliła, że mieszkańcy liczyli na szczegółowe wyjaśnienia ze strony projektanta, do którego mają wiele pytań. Jej zdaniem sytuacja, w której projektant opuścił spotkanie przed udzieleniem odpowiedzi, jest bulwersująca. Zwróciła również uwagę na kwestie proceduralne związane z postępowaniem prowadzonym przez wojewodę. Wskazała, że w jej ocenie kolejne wezwania do uzupełnienia braków w dokumentacji, dotyczące m.in. oznaczeń drogi, w ogóle nie powinny mieć miejsca już w kolejnym wezwaniu do uzupełnienia braków. Podkreśliła, że tego rodzaju kwestie powinny być uzupełnione przez projektanta, aby nie wydłużać procedury i nie utrudniać rozpatrywania odwołań. Odnosząc się do drugiego etapu inwestycji, który nie będzie na razie realizowany, zapytała, dlaczego już teraz pojawiają się informacje o powoływaniu biegłych. Jej zdaniem wyceny sporządzane obecnie mogą okazać się nieaktualne w przyszłości, jeśli realizacja inwestycji miałaby nastąpić dopiero za kilka lat. W dalszej części wypowiedzi zapytała również, czy w związku z planowanym odłożeniem drugiego etapu inwestycji rozważana jest zmiana projektanta lub wprowadzenie zmian do projektu, zwłaszcza że mieszkańcy zgłaszają liczne uwagi dotyczące rozwiązań projektowych, m.in. szerokości pasa zieleni czy parametrów drogi. Zwróciła także uwagę na wątpliwości dotyczące szerokości projektowanej jezdni w kontekście obowiązujących przepisów. Zwróciła uwagę, że istnieje możliwość wprowadzenia zmian w projekcie drogi, które pozwoliłyby lepiej uwzględnić potrzeby mieszkańców, m.in. poprzez inne rozwiązania dotyczące chodnika i ścieżki rowerowej. Wskazała, że zamiast szerokiego pasa zieleni można byłoby rozważyć rozwiązanie łączące funkcję chodnika i ścieżki rowerowej. Podkreśliła, że mieszkańcy mają wrażenie, iż ich uwagi nie są w wystarczającym stopniu brane pod uwagę. Odniosła się również do wypowiedzi projektanta, który wskazywał na konieczność szybkiej realizacji inwestycji w interesie mieszkańców, pytając jednocześnie, w jaki sposób ten interes jest

rozumiany. Zaznaczyła, że w jej ocenie warto rozważyć wprowadzenie zmian w projekcie, szczególnie jeśli realizacja kolejnego etapu inwestycji ma zostać odłożona w czasie. Jej zdaniem pozwoliłoby to uniknąć niepotrzebnych kosztów, w tym wysokich odszkodowań, oraz lepiej dostosować projekt do rzeczywistych potrzeb mieszkańców.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski podkreślił, że obecnie nie zapadła jeszcze decyzja dotycząca realizacji drugiego i trzeciego etapu inwestycji. Najbliższą okazją do jej podjęcia będzie przygotowanie projektu budżetu na kolejny rok. Zaznaczył, że pierwotnie zakładano realizację całej inwestycji, ponieważ w ocenie władz gminy znacząco poprawiłaby ona układ komunikacyjny w tej części miasta. Etapowanie przedsięwzięcia wynikało głównie z ograniczeń finansowych. Dodał, że doświadczenia z obecnego postępowania pokazują potrzebę wcześniejszych rozmów z mieszkańcami i doprecyzowania niektórych kwestii, m.in. związanych z przebiegiem drogi czy sytuacją poszczególnych nieruchomości. Zaznaczył, że w szczególnych przypadkach wymagających indywidualnego podejścia konieczne może być wcześniejsze wyjaśnienie problemów, zanim zapadnie decyzja o rozpoczęciu kolejnego etapu inwestycji. Dodał również, że nie wyklucza rozpoczęcia w przyszłości realizacji tej drogi od innej części, jednak na tym etapie nie zapadły jeszcze ostateczne rozstrzygnięcia. Jednocześnie podkreślił, że nadrzędną ideą pozostaje stworzenie spójnego ciągu komunikacyjnego w tej części miasta.

Pełnomocniczka właścicieli nieruchomości z realizowanego etapu inwestycji poprosiła o szczególne zwrócenie uwagi na sytuację działki nr 37/1, na której znajduje się budynek o dużym znaczeniu dla właścicieli. Jest to budynek z cegły z ceglanymi fundamentami, wzniesiony wiele lat temu. Zwróciła uwagę, że zgodnie z projektem granica wywłaszczenia przebiega w odległości około 30 cm od ściany tego budynku. W swojej wypowiedzi wskazała również na sposób sporządzania pierwszych operatów szacunkowych. Pierwsze były wykonywane w pierwszej połowie grudnia, w krótkim czasie i w trudnych warunkach. Podkreśliła, że były składane odwołania dotyczące tej nieruchomości, zarówno przez obecnego właściciela, jak i poprzedniego właściciela. Jej zdaniem w dokumentacji projektowej nie uwzględniono w wystarczającym stopniu ryzyka związanego z bliskim przebiegiem inwestycji przy istniejącym budynku. Na zakończenie zaapelowała do radnych, aby przed podjęciem decyzji dotyczących dalszej realizacji inwestycji dokładnie przeanalizowali projekt, w tym potencjalne błędy techniczne oraz ryzyka, które mogą pojawić się w przyszłości.

Następnie głos zabrała mieszkanka, która wskazała, że podczas przebudowy ulicy Kalwaryjskiej na jej budynku pojawiły się pęknięcia na ścianach szczytowych, czego nikt nie brał pod uwagę. Wyraziła obawę, że sytuacja może się powtórzyć, a nawet być bardziej nasiloną. Zaznaczyła również, że w wyniku planowanego wywłaszczenia jej działka położona w centrum miasta została pomniejszona o 1722 m². Zatem zostanie bez działki i bez domu.

Pełnomocniczka mieszkańców kontynuując stwierdziła, że w jej ocenie projekt inwestycji wiąże się z dużym ryzykiem, ponieważ na wstępnym etapie zabrakło ryzyk, które mogą nastąpić.

Zwróciła uwagę, że podobne wątpliwości dotyczą również sporządzonych operatów szacunkowych. W związku z tym zwróciła się z prośbą o przedstawienie informacji dotyczącej kosztów inwestycji. Interesowało ją również, czy w planowanych wydatkach uwzględniono ewentualne zmiany wynikające z nowych operatów szacunkowych. Poprosiła o wskazanie, ile środków z budżetu zaplanowanego na tę inwestycję zostało już wykorzystanych, a jaka część pozostaje jeszcze do dyspozycji.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że na realizację inwestycji w budżecie zabezpieczono kwotę 2.499.000 zł. Z tej puli dotychczas wydatkowano 839.000 zł, natomiast do dyspozycji pozostaje jeszcze około 1,6 mln zł. Podkreślił jednocześnie, że odszkodowania za przejmowane nieruchomości wypłacane są z ogólnej puli środków przeznaczonych na odszkodowania za grunty przejmowane pod drogi na terenie gminy, nie tylko w związku z tą konkretną inwestycją. Zaznaczył, że gmina posiada zabezpieczone środki na ten cel, a w przypadku, gdyby okazały się one niewystarczające, konieczne byłoby ich zwiększenie, ponieważ gmina ma obowiązek wypłaty odszkodowań po uprawomocnieniu się decyzji. Dodał, że nie zdarzyło się, aby gmina nie wypłaciła należnych odszkodowań.

Pani Katarzyna Drozd zgłosiła, że w piątek rano, zauważyła działania na swojej działce, o których nie była wcześniej informowana. Następnie opisała, że w związku z całą sytuacją wezwała policję i pytała pracowników, na jakiej podstawie prowadzone są prace, skoro nie otrzymała żadnego zawiadomienia. Dodała, że żaden z członków rodziny na których się następnie powołała nie otrzymał żadnego pisma w tej sprawie.

Prowadzący w tym momencie obrady Wiceprzewodniczący Rady Szymon Krupa poprosił mówczynię, aby nie używała nazwisk osób trzecich, jeśli nie posiada ich pełnomocnictwa.

Pani Katarzyna Drozd podkreśliła, że prace prowadzone na jej działce odbywają się bez jej wiedzy i zgody.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski wyjaśnił, że nie jest w stanie udzielić pełnej odpowiedzi, ponieważ procedury związane z powiadamianiem właścicieli o odszkodowaniach leżą w gestii starostwa. Starosta powinien kierować korespondencję do wszystkich stron, ale w przypadku pani Katarzyny mogło dojść do sytuacji, że powiadomienie mogło zostać wysłane zgodnie z danymi ewidencyjnymi, prawdopodobnie w jej przypadku nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe w związku z czym dane pozostały niezmienione. Dodał, że z mieszkanką spotkał się na miejscu i zadeklarował chęć spotkania w urzędzie. Spotkanie miało się odbyć we wtorek, na które pani Katarzyna nie przyszła, niemniej jednak zadeklarował możliwość spotkania w innym terminie.

Pełnomocniczka mieszkańców wskazała, że istotną kwestią jest to, że procedury nie zostały w pełni przeprowadzone. W jej ocenie ryzyka związane z inwestycją są bardzo poważne i wymagają dokładnego przeanalizowania.

Pan Krzysztof Krześniak powiedział, że z jego nieruchomości zostało zabrane 402 m². Zwrócił uwagę, że pas zieleni zaplanowany po jego stronie jest według niego zbyt szeroki i nie

rozumie, dlaczego został wyznaczony właśnie w taki sposób. Podkreślił również, że za grunt otrzymał wycenę 100 zł/m², i zapytał obecnych, czy ktoś zgodziłby się sprzedać 402 m² swojej ziemi za taką kwotę. Dodał, że na rogu z ulicą Polną również ma zabraną część nieruchomości, jednak nie potrafił mu dokładnie wyjaśnić, ile będzie miał zabrane. Krytycznie ocenił także zachowanie zastępcy burmistrza M. Baja przy pierwszym wywłaszczeniu, twierdząc, że sprawa mogła zostać rozwiązana spokojnie, bez wzywania policji, tak jak to miało miejsce przy innym wywłaszczeniu z udziałem burmistrza A. Strzyżewskiego. Dodał również, że bez jego wiedzy wycięto dąb, który rósł na działce od 50 lat. Dodał na koniec, że nie otrzymał żadnych pieniędzy za wywłaszczenie.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj wyjaśnił, że to nie on wzywał policję, ponieważ była to procedura zaproponowana przez starostwo, które było gospodarzem spotkania i tak zorganizowało jego przebieg. Podkreślił, że nie czuł się zagrożony i sam nie wzywałby policji. Odnosząc się do swojego zachowania zaznaczył, że każdy może mieć własną opinię, jednak według niego nie ubliżał nikomu i nie zachowywał się niegrzecznie wobec uczestników. Następnie odniósł się do kwestii wyceny nieruchomości, wskazując, że nie należy ona do jego kompetencji, ponieważ wyceny dokonuje rzeczoznawca na zlecenie starostwa. Dodał, że mieszkańcy podczas pierwszego spotkania oczekiwali od niego negocjacji i propozycji ceny za metr kwadratowy przejmowanej nieruchomości, a zgodnie z ustawą w formule ZRID wycena nieruchomości należy do starostwa powiatowego, a on nie ma w tym zakresie praktycznie żadnych kompetencji.

Kolejna mieszkanka opisała sytuację związaną z przejęciem części jej działki i usunięciem ogrodzenia. Wskazała, że została wywłaszczona natomiast nie wiedziała, z czego zostanie wywłaszczona, niewiedza ta była spowodowana problemami osobistymi. Wyjaśniła, że dopiero później zaczęła orientować się w przebiegu sprawy i otrzymała informacje od sąsiada. Powiedziała, że ogrodzenie istniało w tym miejscu od 38 lat, a obecnie okazało się, że znajduje się w pasie drogowym. W wyniku inwestycji zostało przejęte około 64 metrów oraz dodatkowo około 15 m² działki. Podkreśliła, że 15 października wróciła ze szpitala i odebrała pismo z informacją, że w ciągu tygodnia ma usunąć ogrodzenie, jednak po dwóch godzinach ogrodzenia już nie było. Według jej relacji podczas prac zniszczono drzewa samosiejki oraz inne nasadzenia, w tym około trzydziestoletni dąb i sosny. Stwierdziła, że działka została całkowicie zdewastowana, a wszystkie nasadzenia po jednej stronie zostały usunięte. Nie zgadza się ze stwierdzeniem, że ogrodzenie zostało jedynie przesunięte, ponieważ w jej ocenie zostało całkowicie usunięte. Obecnie ma około 30 metrów działki bez ogrodzenia i ocenia, że rekultywacja terenu oraz ponowne ogrodzenie mogą kosztować około 50 tys. zł. Podkreśliła również, że nie otrzymała wcześniej odpowiednich informacji. Wspomniała, że podczas wyznaczania nowego miejsca pod ogrodzenie pojawił się problem z przebiegiem gazociągu.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Punkt 6. Dyskusja radnych nad skutkami społecznymi i gospodarczymi planowanej inwestycji.

W dyskusji udział wzięli:

Radny Wojciech Kochański w nawiązaniu do wypowiedzi mieszkanki wskazał na kolejny błąd projektanta, ponieważ nie sprawdził, czy jest gazociąg. Następnie zapytał, czy projektant otrzymał już zapłatę za cały projekt oraz czy będzie również realizował drugi i trzeci etap. Zapytał, czy istnieje jeszcze możliwość wprowadzenia zmian w projekcie. Zapytał, czy jest możliwość wyprostowania skosu drogi w kierunku ulicy Kalwaryjskiej, tak aby przebieg był w linii prostej od ogrodzenia. Zapytał jaka jest odległość ulicy od działki mieszkanki. Prosił również o wyjaśnienie oznaczeń na projekcie.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski odniósł się do kwestii skrzyżowania ulicy Papczyńskiego z ulicą Kalwaryjską wyjaśniając, że historycznie trójkąt widoczności został zaplanowany kilkadziesiąt lat temu. Podział ten nie dokonał się w ramach obecnej inwestycji.

Podkreślił, że w projekcie starano się zachować równą odległość pasa jezdnie od znajdujących się w pobliżu budynków. W jego ocenie nie widzi potrzeby zajmowania tego fragmentu terenu i uważa, że możliwe jest uregulowanie tej kwestii w sposób zgodny z oczekiwaniami mieszkanki.

Pan Rafał Kurbanowski wyjaśnił, że projektant otrzymał już zapłatę za wykonanie projektu, ponieważ jego zadaniem było przygotowanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji ZRID. Pierwsza decyzja ZRID została wydana w 2023 roku i wtedy zapłacono za przygotowaną dokumentację. Dodał, że obecnie projektant działa w ramach rękopisu i odpowiada za projekt, który wykonał. W dalszej wypowiedzi wyjaśnił, że w projekcie przewidziano zieleń izolacyjną oraz nasadzenia zastępcze. Szerokość pasa od strony drogi wynosi około 2,1 metra, następnie zaplanowano chodnik o szerokości 3 metrów, a od chodnika do omawianego budynku około 2 metrów przestrzeni.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiadając na pytanie dotyczące możliwości modyfikacji projektu wyjaśnił, że w przypadku fragmentu inwestycji, który jest już realizowany nie ma możliwości wprowadzania zmian. Natomiast w odniesieniu do odcinka między ulicą Kalwaryjską a Pijarską istnieje możliwość modyfikacji, ponieważ nie rozpoczęto tam jeszcze realizacji. W takim przypadku można zastosować procedurę ZRID zamienną, która pozwala na wprowadzenie zmian w projekcie.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) zapytała burmistrza M. Baja skoro usłyszał 9 stycznia, że nie wszyscy mieszkańcy dostali decyzję ZRID, ani zawiadomienia o wywłaszczeniu, dlaczego nie odstąpił od czynności związanych z wywłaszczeniem i dlaczego została wezwana policja. Czy w związku z tym nie powinien przyznać się do błędu i przeprosić mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że jeśli są wątpliwości dotyczące wezwania policji należało zapytać o to urzędników starostwa lub starostę. Ponownie powiedział, że sam

nie czuł się zagrożony i nie wzywał policji. Wyjaśnił, że realizowano procedurę wywłaszczeniową, ponieważ wcześniej podjęto wspólną decyzję o potrzebie budowy tej ulicy. Zaznaczył, że jako urzędnik realizuje wolę mieszkańców oraz rady, która podejmuje decyzje o zadaniach inwestycyjnych, z czego później burmistrz jest rozliczany. Odnosząc się do zarzutów dotyczących sposobu przeprowadzenia egzekucji powiedział, że nie jest to przyjemna procedura i że sam również odczuwa trudności związane z takimi sytuacjami. Podkreślił, że nie wybierał specjalnie dnia realizacji działań i że wykonywał swoje obowiązki, mimo że wiązało się to z nieprzychylnymi komentarzami. Na końcu zaznaczył, że inwestycja musi zostać zrealizowana, ponieważ jest potrzebna, między innymi w kontekście innej planowanej inwestycji, jaką jest budowa targowiska.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) odniósł się do procedury egzekucji dotyczącej przejmowania nieruchomości. Uważał, że to gmina informuje o przebiegu inwestycji i trudnościach w realizacji inwestycji, a powiat na tej podstawie podejmuje działania. Po otrzymaniu zdawkowych informacji o problemach z realizacją inwestycji powiat uznał, że należy zastosować pełną procedurę wynikającą z ustawy. Następnie gmina poinformowała powiat, że zastosowane środki były zbyt daleko idące w stosunku do sytuacji. Podkreślił, że problem wynikał z niewłaściwego przepływu informacji między gminą a powiatem.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski wyjaśnił, że przed rozpoczęciem procedury pełnomocnik mieszkańców kontaktował się ze starostwem i sugerował, aby jej nie rozpoczynać lub ją przesunąć. Zaznaczył, że starosta otrzymywał sygnały o niezadowoleniu mieszkańców i o tym, że nie wszyscy mają pełną wiedzę o sytuacji, dlatego pojawiły się wątpliwości czy procedura powinna być realizowana w takich okolicznościach. Podkreślił jednak, że nie chce nikogo obwiniać i że sytuacja była trudna dla wszystkich stron. Odnosząc się do zachowania burmistrza M. Baja, stwierdził, że po obejrzeniu nagrań nie zauważył niczego niewłaściwego z jego strony. Przyznał jednak, że atmosfera była napięta, między innymi z powodu zimna i emocji mieszkańców, którzy nie mieli wcześniej wszystkich informacji o granicach działek. Dodał, że dla burmistrza M. Baja również nie była to komfortowa sytuacja. Rozumie mieszkańców, bo nikt nie chciałby stracić części nieruchomości, tym bardziej, że okolica była spokojna a teraz będzie przebiegała tam droga. Na końcu zaznaczył, że decyzja o kontynuowaniu działań wywłaszczeniowych była jego decyzją.

Radny Stanisław Fijka (ad vocem) podkreślił, że w trakcie procedury mieszkańcy powinni byli być odpowiednio informowani, co w praktyce nie zawsze miało miejsce. Zwrócił uwagę, że część osób nie otrzymała powiadomień i musiała działać w pośpiechu, co rodziło ryzyko uszkodzeń infrastruktury. Z tego powodu planowane jest złożenie skargi do starosty, aby zwrócić uwagę na nieprawidłowości w działaniu urzędników. Dodał, że takie sytuacje nie powinny się powtarzać, a mieszkańcy muszą być uprzedzani o działaniach urzędu, a wszelkie procedury muszą przebiegać transparentnie i bez niepotrzebnego pośpiechu. Podkreślił również, że przy ustalaniu odszkodowań za przejmowaną ziemię powinna obowiązywać

zasada wcześniejszego przedstawienia wyceny i argumentacji mieszkańcom, zamiast podejmowania decyzji po fakcie, co w jego opinii było nieodpowiednie i budziło poczucie niesprawiedliwości. Na koniec zapytał, czy zgodnie z prawem możliwe jest dokonanie korekty projektu, jeśli chodzi o pasy zieleni, czy prawo tego zabrania.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że możliwe jest dokonanie korekty projektu w części inwestycji, która jeszcze nie została rozpoczęta, tj. między ulicą Kalwaryjską a Pijarską. Natomiast w przypadku pierwszego etapu inwestycji, który jest obecnie realizowany, nie jest w stanie udzielić odpowiedzi czy zmiany w zakresie zieleni będą możliwe.

Radny Wojciech Kochański (ad vocem) zapytał o możliwość zaproszenia projektanta na osobne spotkanie z mieszkańcami, w celu omówienia kwestii dotyczących zieleni.

Zwrócił uwagę, że kolejne wywłaszczenia i etapy ulicy Papczyńskiego wymagają wcześniejszej konsultacji, aby uniknąć powtarzających się problemów. Uważał, że radni nie są przeciwni inwestycji, ponieważ jest ona potrzebna, bo poprawi połączenie i odciąży ulicę Kalwaryjską. Zapytał burmistrza, czy planowane jest spotkanie z mieszkańcami w sprawie drugiego i trzeciego etapu projektu.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy podkreślił, że wbrew temu co wynika z jego wypowiedzi inwestycja, która obecnie jest realizowana, była konsultowana z mieszkańcami. Wskazał, że w spotkaniu 1.07.2021 roku z mieszkańcami radny również uczestniczył, i to na jego wniosek w projekcie wprowadzono sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu ulic Papczyńskiego i Kalwaryjskiej. Dlatego nie chce by zabrzmiało, jakoby inwestycja była realizowana bez spotkań, konsultacji i wysłuchania mieszkańców, zwłaszcza, że większość uwag została zrealizowana. Odnosząc się do przyszłości, dotyczącej odcinka między ulicą Kalwaryjską a Pijarską, zaznaczył, że przed przystąpieniem do kolejnego etapu planowane są rozmowy z radą miejską i ewentualne konsultacje z mieszkańcami.

Dodał, że gmina jest otwarta na dalsze spotkania, jeżeli będzie taka potrzeba.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) podkreśliła, że decyzja ZRID obejmuje wszystkie etapy budowy ulicy Papczyńskiego. Zaznaczyła, że po uprawomocnieniu się tej decyzji dyskusja o zabraniu czy pozostawieniu jakiegokolwiek części działki staje się bezprzedmiotowa, ponieważ w momencie ostateczności decyzji gmina staje się właścicielem działek i może je przejąć od dotychczasowych właścicieli. Dodała, że decyzja powinna zostać podjęta „tu i teraz”, przed jej uprawomocnieniem. Następnie zwróciła się z pytaniem o skutki społeczne i gospodarcze planowanej inwestycji. Pytała, co stanie się w sytuacji, gdy wojewoda uchyli decyzję z ZRID po raz kolejny oraz jakie będą wówczas skutki finansowe dla gminy.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że decyzja ostateczna ZRID przenosi własność działek na gminę, jednak nie oznacza automatycznego wywłaszczenia. Odniosł się przy tym do budynku na rogu ulic Kalwaryjskiej i Papczyńskiego, zaznaczając, że bez wniosku gminy wywłaszczenie nie nastąpi. Odnosząc się do skutków finansowych uchylenia decyzji przez wojewodę podkreślił, że mogą one być poważne, ponieważ inwestycja w tej części jest

realizowana z dotacji. Przypomniął, że w 2021 roku, w czasach pandemii gmina otrzymała na budowę ulicy Papczyńskiego ponad 2 mln zł dotacji. Nieukończenie tego fragmentu ulicy spowodowałoby konieczność zwrotu dotacji wraz z odsetkami liczonymi jak od zaległości podatkowych, co według skarbnika gminy mogłoby wynieść około 4 mln zł.

Wiceprzewodniczący Rady Jakub Rącz (ad vocem) zapytał, czy budynek mieszkalny, który w dokumentacji figuruje jako gospodarczy, może stanowić istotną przesłankę przy rozpatrywaniu ewentualnego uchylenia decyzji przez wojewodę.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj powiedział, że nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące przesłanek, którymi kierują się urzędnicy wojewody przy podejmowaniu decyzji.

Wiceprzewodniczący Rady Szymon Krupa zwrócił uwagę, że przed podejmowaniem jakichkolwiek decyzji w sprawie budynku przy ulicy Kalwaryjskiej należy zapoznać się z dokumentacją potwierdzającą jego status, czy jest to budynek mieszkalny lub niemieszkalny. Podkreślił, że w tej chwili brak jest takich informacji.

Radny Tomasz Ura (ad vocem) Radny podkreślił, że na obecnym etapie proces wywłaszczeń można uznać za zakończony, a dalsze działania w tym zakresie nie są planowane ani przewidywane w najbliższym czasie. Zwrócił uwagę, że status budynku mieszkalnego, o którym dyskutowano, wymaga jeszcze dokładnego ustalenia, najlepiej w okresie, gdy decyzja ZRID stanie się ostateczna. To „okienko czasowe” daje możliwość zgłoszenia ewentualnych odwołań przez mieszkańców oraz rozstrzygnięcia sprawy w odpowiednich instancjach, w tym sądach. Podkreślił również, że wszelkie decyzje dotyczące inwestycji zarówno zmiany w projekcie, jak i kwestie finansowe nie mogą być podejmowane w sposób doraźny, lecz powinny być rozważone dopiero po ostatecznym rozstrzygnięciu decyzji ZRID. W związku z tym zwrócił się do wnioskodawców sesji i zadał pytanie radnej E. Stokowskiej o charakter decyzji, jakie mogłyby być podjęte w tej chwili: czy miałyby to dotyczyć wycofania się z inwestycji, przesunięcia realizacji kolejnych etapów, czy też zwrotu dotacji oraz innych środków już zaangażowanych w projekt.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) wskazała, że istnieje pozwolenie na użytkowanie budynku mieszkalnego przy ulicy Kalwaryjskiej 48, wydane w 1972 roku. Dokument ten pozwala na użytkowanie budynku mieszkalnego przeznaczonego na pobyt stały. Co potwierdza, że budynek jest legalnie zamieszkały i nie jest budynkiem gospodarczym ani nielegalnie użytkowanym. Odpowiadając na pytanie radnego powiedziała, że sytuacja jest bardzo trudna, natomiast uważa, że decyzja ZRID powinna zostać skorygowana. Zaznaczyła, że skoro burmistrz obecnie deklaruje brak planów dalszych wywłaszczeń w ramach drugiego i trzeciego etapu, decyzja ZRID powinna ograniczać się jedynie do nieruchomości już wywłaszczonych. Natomiast dalej pozostaje niepewność jakie stanowisko podejmie wojewoda. Podkreśliła, że gmina ma obowiązek wypłaty odszkodowań właścicielom nieruchomości wywłaszczonych w związku z realizacją inwestycji i że te zobowiązania należy traktować poważnie. Uważała, że rada miejska powinna wyrazić swoje stanowisko, że decyzja ZRID

powinna dotyczyć tylko obecnie realizowanego etapu, chociażby ze względu na to, że dotyczy również budowy targowiska miejskiego. Dodała, że nie satysfakcjonuje jej zapewnienie burmistrza, że nie będzie dalszej budowy ulicy Papczyńskiego i nikogo nie wywłaszczy. Zwróciła uwagę, że w przypadku, gdy decyzja stanie się ostateczna gmina stanie się właścicielem nieruchomości, niezależnie od dalszych etapów inwestycji. Stwierdziła, że być może należałoby wskazać burmistrzowi dokonanie korekty decyzji, tak aby ograniczała się wyłącznie do pierwszego, jedyne na ten moment etapu inwestycji. Podkreśliła również, że gmina w każdym przypadku będzie musiała dysponować środkami finansowymi na wypłatę odszkodowań związanych z wywłaszczeniami. Nie jest w stanie powiedzieć, jakie są prawne możliwości rady w tym zakresie, ale wskazała, że obecny moment jest kluczowy, aby ograniczyć potencjalne dodatkowe koszty. W związku z tym zaproponowała krótką przerwę, aby każdy radny mógł się zastanowić nad ewentualnym stanowiskiem rady, po czym możliwe będzie wypracowanie wspólnego stanowiska po konsultacji z radcą prawnym.

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj podkreślił, że ani on, ani burmistrz nie deklarowali, że nie będą budować dalszych części ulicy Papczyńskiego. Celem jest realizacja całej inwestycji zgodnie z planem od Marianek aż do ulicy Pijarskiej. Deklarował wspólnie z panem burmistrzem, że przed rozpoczęciem dalszych etapów, czyli od ulicy Kalwaryjskiej do Pijarskiej, decyzje muszą być podejmowane wspólnie z radą. Rada musi przeznaczyć środki finansowe na te etapy, a bez konsultacji i rozmowy z radą nie będą składane wnioski o wywłaszczenie nieruchomości przy Kalwaryjskiej i Papczyńskiego. Nie chciałby, aby w opinii publicznej powstało przekonanie, że ulica Papczyńskiego zostanie zakończona na odcinku do ulicy Kalwaryjskiej.

Radca Prawny UMiG Łukasz Urbanowicz wyjaśnił, że rada, zgodnie ze statutem, może podejmować apele i stanowiska, jednak realizacja tej inwestycji i wszelkie decyzje związane z jej prowadzeniem należą do kompetencji burmistrza.

Radny Stanisław Fijka wskazał, że w dokumentacji ZRID budynek został opisany jako gospodarczy, mimo iż w rzeczywistości jest budynkiem mieszkalnym, co wprowadziło w błąd starostę i wojewodę. Zdaniem mówcy niedopełnienie obowiązków lub niesumienne wykonanie czynności przez urzędników doprowadziło do sytuacji, w której ani starosta, ani wojewoda nie mieli pełnej wiedzy o rzeczywistym charakterze budynku. Podkreślił, że budynek posiada dokumenty z lat 70, potwierdzające jego użytkowanie jako mieszkalnego, a mieszkańcy od lat płacą podatki. Zwrócił uwagę, że pomyłka może mieć poważne konsekwencje.

Radna Ewa Stokowska (ad vocem) wyjaśniła, że na portalu dostępnym publicznie budynek jest oznaczony jako M1, czyli budynek mieszkalny, jednokondygnacyjny. Informacje te pochodzą z map obowiązujących, prowadzonych przez powiat piaseczyński. Interpretacja starostwa dot. przeznaczenia tego budynku była jednoznaczna, że budynek w części jest mieszkalny.

Radna Aleksandra Górecka (ad vocem) odpowiedziała, że na tej nieruchomości jest kilka

budynków, a ich przeznaczenie nie jest wskazane.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędrzał zwracając się do mieszkańców i ich pełnomocniczki przypomniała, że na ostatniej sesji zadeklarowała zorganizowanie spotkania w sprawie ulicy Papczyńskiego, zatem cieszy się, że był to impuls dla wnioskodawców dodając, że wniosek o zwołanie sesji wpłynął w czasie, kiedy ustalała z burmistrzami datę tego spotkania. Wyraziła zadowolenie i podziękowania wnioskodawcom, że doszło do spotkania i wyjaśnienia istotnych dla mieszkańców kwestii.

Radny Stanisław Fijka wyjaśnił, że sesja została zwołana na wniosek sześciu radnych.

Radna Renata Mateńko zapytała, jaka była pierwotna szerokość ulicy w planach oraz pytała o status podatku dla działek, które zostały już odebrane, mimo że decyzje nie są jeszcze ostateczne, i czy mieszkańcy będą rozliczani z tym związku. Po trzecie, interesowały ją możliwe skutki finansowe dla gminy wynikające z opóźnień inwestycji i błędów w projekcie.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski podkreślił, że teren od lat był zarezerwowany pod drogę w planach o szerokości około 20 m, jednak nie było wydanego pozwolenia na budowę. Zaznaczył, że standardowa szerokość drogi wynosi zwykle 5,5-7,8 m, w zależności od kategorii drogi, a w planach przewidziano rezerwę pod pas drogowy. W kwestii podatku wskazał, że będzie on naliczany proporcjonalnie.

Przerwa techniczna.

Burmistrz Arkadiusz Strzyżewski przypomniał jakie są skutki finansowe niezrealizowania inwestycji. Wyjaśnił, że całkowite finansowanie wynosi 2.204.962 zł, a wraz z odsetkami narosłymi od 2021 roku do chwili obecnej kwota wzrosła do 4.021.685 zł. Z tej puli dotychczas wydatkowano 1.313.610 zł. Nie odnosił się do dotacji na targowisko, która wynosi około 4,5 mln zł. W kwestii podatku od nieruchomości zaznaczył, że będzie on naliczany proporcjonalnie do okresu faktycznego posiadania nieruchomości. Jeśli decyzja o przejęciu fragmentu terenu stanie się ostateczna w połowie roku, właściciele zapłacą podatek tylko za część roku.

Radna Renata Mateńko dopytywała, czy będą skutki finansowe opóźnienia w przypadku wystąpienia błędów formalnych w dokumentacji,

Zastępca Burmistrza Mateusz Baj odpowiedział, że jeśli chodzi o wykonawcę, termin realizacji inwestycji pierwotnie przewidziano na przełom grudnia i stycznia, jednak ze względu na problemy techniczne podpisano aneks z wykonawcą wydłużający termin do 15 kwietnia. Przy założeniu braku dalszych komplikacji, inwestycja powinna zostać zakończona w tym terminie, przy czym nie przewiduje się stosowania kar umownych.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Punkt 7. Podjęcie ewentualnych wniosków lub stanowiska Rady Miejskiej.

W dyskusji wzięli udział:

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral zapytała, czy ktoś z radnych ma wniosek lub stanowisko.

Radny Stanisław Fijka podkreślił, że formułowanie wniosku bez wcześniejszej dyskusji z radnymi jest przedwczesne. Zaznaczył, że obecnie wniosek powinien być przygotowany z najwyższą starannością, wnikliwością i przewidywaniem możliwych konsekwencji. Odnosząc się do procedury egzekucyjnej prowadzonej przez starostwo poinformował, że rozważona zostanie skarga do pani starosty. Zwrócił uwagę, że wywłaszczenia powinny być prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, z uwzględnieniem komunikacji z mieszkańcami i wrażliwości społecznej. Wyraził także nadzieję, że w przypadku planowanych czterometrowych pasów zieleni nie powstaną w przyszłości parkingi. Podkreślił, że w przypadku inwestycji nie można dopuścić do sytuacji, w której brak informacji lub nieprawidłowa procedura prowadziłyby do problemów. Na zakończenie podkreślił, że rada będzie monitorować kolejne etapy inwestycji i angażować się w rozmowy z mieszkańcami.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral zapytała, czy ma rozumieć, iż wypowiedź radnego miała charakter podsumowujący dzisiejszą sesję oraz wskazywała kierunki działań.

Radny Stanisław Fijka podkreślił, że z dzisiejszej sesji wynikają dwa wnioski. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę na konieczność staranności, rzetelności i fachowości przy sporządzaniu dokumentów w gminie. Po drugie kierować się empatią i wrażliwością. Podkreślił jednocześnie, że dobre relacje i kontakty z pracownikami starostwa pozwolą uniknąć powtórzenia się podobnych problemów w przyszłości.

Radny Wojciech Kochański zwrócił się z prośbą do burmistrza o przeprowadzenie rozmowy z projektantem, mającej na celu uzupełnienie projektu o wszystkie brakujące elementy wskazane przez wojewodę, tak aby dokumentacja była kompletna i zgodna z uwagami organu.

Radna Ewa Stokowska zgłosiła dwa wnioski. Pierwszy dotyczył przygotowania przez burmistrza pełnej informacji o wszystkich wnioskach złożonych do starostwa o wydanie decyzji dotyczących inwestycji, które będą realizowane, z wyszczególnieniem ich przedmiotu. Drugi wniosek dotyczył zabezpieczenia środków w budżecie gminy na wypłatę odszkodowań w związku z wywłaszczeniami oraz przedstawienia na najbliższej sesji uchwały budżetowej zawierającej te środki. Podkreśliła, że przewidziana w budżecie kwota 600 tys. zł może być niewystarczająca do pełnej wypłaty odszkodowań w i przypomniała, że na chwilę obecną możliwe jest ustalenie wolnych środków budżetowych, które mogą zostać w przeznaczone na wypłatę odszkodowań dla mieszkańców w związku z wywłaszczeniami.

Innych głosów w dyskusji nie było.

Punkt 8. Zamknięcie XXV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej.

Wobec wyczerpania porządku obrad Przewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Jędral o godz. 20 zamknęła XXV nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej.

Przewodnicząca Rady Miejskiej

Teresa Jędral

Przygotowała:

Urszula Kuranowska